

# Marcin Drewicz

---

## Wyłączanie gruntów folwarcznych spod przymusu parcelacyjnego w zachodnich powiatach b. Królestwa Kongresowego w latach 1926-1933

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 15/1, 131-178

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

MARCIN DREWICZ

## WYŁĄCZANIE GRUNTÓW FOLWARCZNYCH SPOD PRZYMUSU PARCELACYJNEGO W ZACHODNICH POWIATACH B. KRÓLESTWA KONGRESOWEGO W LATACH 1926-1933

### Część I

Ze świadomości współczesnych Polaków jest powoli wypierana wielka akcja zniszczenia ziemiaństwa jako grupy społecznej, połączona z masowym rabunkiem mienia, niekiedy z zabójstwami, a zrealizowana przez władze komunistyczne pod hasłami reformy rolnej w latach 1944-1945. Cóż więc można powiedzieć o nieodległej przecież w czasie i znacznie bardziej łagodnej, lecz jednak zbliżonej co do celów reformie rolnej realizowanej przez cały okres trwania Drugiej Rzeczypospolitej? Cechą wspólną obu akcji państwowych, tej prowadzonej przez władze przedwojenne i tej komunistycznej, był przymus ustawowo stosowany wobec właścicieli średnich i dużych majątków ziemskich, w ogromnej większości osób i rodzin narodowości polskiej<sup>1</sup>. Od administracyjnej decyzji o wywłaszczeniu, przed wojną i, jak powszechnie wiadomo, po wojnie, nie przewidywano odwołania<sup>2</sup>.

Po względnym niepowodzeniu reformy prowadzonej w oparciu o niedokładne zapisy ustawy, uchwalonej w dniu 15 lipca 1920 roku, zawiązana w połowie lat dwudziestych koalicja ludowo-narodowa doprowadziła do przegłosowania

---

<sup>1</sup> W roku 1921 było na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej co najmniej 19.348 prywatnych majątków ziemskich, z których każdy zajmował powierzchnię co najmniej 50 ha. Do Polaków należało 81.9 % z nich. Niemcy posiadali 10.0 % majątków, przeważnie na obszarze b. zaboru pruskiego i Śląska, czyli na Kresach Zachodnich. Osoby ujmowane w statystyce jako Rosjanie, Rusini i Białorusini, posiadały łącznie 5,7 % majątków, skupionych na obszarze Kresów Wschodnich. Do Żydów należało wtedy 1.6 % majątków ziemskich; GUS, *Statystyka Polski*. T. 5. *Wielka Własność Rolna*. Warszawa 1925, s. 7.

<sup>2</sup> „Decyzje w tej mierze Ministra Reform Rolnych [...] są ostateczne; podania właścicieli o zastosowanie do ich majątków postanowień niniejszego artykułu mogą być przez Ministerstwo Reform Rolnych załatwiane odmownie bez podawania powodów”; *Ustawa z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej*. Dz.U. RP 1926, nr 1, poz. 1, art. 5 ust. 3.

kolejnego prawa, „Ustawy o wykonaniu reformy rolnej” (zwanej tu dalej Ustawą 1925), co ostatecznie nastąpiło w dniu 28 grudnia roku 1925<sup>3</sup>. Obszary zajmujące 2/3 wszystkich ziem poddanych w okresie międzywojennym działaniu prawa o reformie rolnej zostały rozparcelowane pod władzą i według zasad tej właśnie ustawy<sup>4</sup>. Choć omawiany akt prawny promowały siły polityczne, przeciwko którym niebawem wystąpił zbrojnie Józef Piłsudski, ani on sam, ani ludzie z jego obozu bynajmniej nie obalili *reformy*, ale kontynuowali wykonywanie prawa ustanowionego przez poprzedników. Środowiska ziemiańskie mogły jednak wpływać na spowalnianie przymusowej parcelacji większych majątków. Tym jednak czynnikiem, który nieomalże zatrzymał ją na kilka lat, był światowy kryzys gospodarczy<sup>5</sup>. Należy tu także zaznaczyć, że tocząca się u nas od XIX wieku, a prowadzona na zwykłych rynkowych zasadach parcelacja prywatna, polegająca na tym, że ziemianin sam dzielił swoje grunta (część lub całość)<sup>6</sup>, po czym rozsprzedawał je chłopom, również została ujęta w karby Ustawy 1925.

Niemniej, władze państwowe miały swobodę wskazywania majątków prywatnych, które pragnęły częściowo rozparcelować. W ustawie zapisano roczny kontyngent parcelacyjny wynoszący 200 tys. ha dla całego kraju<sup>7</sup>. Pod pretekstem uzupełniania arealów objętego parcelacją prywatną władze ogłaszały co roku „wykaz imienny”, podając wprost imiona i nazwiska ziemian, nazwy konkretnych folwarków oraz areały, jakie miały być z tych folwarków wydzielone, po czym poddane parcelacji<sup>8</sup>. Ale do podzielenia wyznaczano także dobra nieobjęte wspomnianym wykazem. Wszak w Ustawie 1925 ogłoszono, że Okręgowy Urząd Ziemiański może w dowolnym czasie podjąć procedurę przymusowych wywłaszczeń wobec każdej większej nieruchomości, „zarówno przed ogłoszeniem (!) ‘wykazu imiennego’, jak i po tym terminie”<sup>9</sup>. Nieomal wszystkie przypadki omawiane w niniejszej pracy dotyczą majątków, które w owych wykazach nie zostały nigdy wymienione.

Dobór regionu uwzględnionego w poniższej prezentacji oraz czas wydarzeń w dużej mierze zdeterminowane zostały dostępnością źródeł zgromadzonych w Archiwum Akt Nowych. Pochodzą one z zespołu „Ministerstwa Rolnictwa

<sup>3</sup> Dz.U. RP j.w. Wcześniejsza *Ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej* miała więcej cech rewolucyjnych i była spisana bardziej ogólnikowo. Por. Dz.U. RP 1920, Nr 70, poz. 462.

<sup>4</sup> *Mały rocznik statystyczny 1939*. Warszawa 1939, s. 70.

<sup>5</sup> Por. *Mały rocznik...*, j.w.; także literatura i cytaty podane w przypisach 38 i 45.

<sup>6</sup> W pewnych okresach w przedsięwzięciach parcelacyjnych pośredniczyły banki, jak zwłaszcza działająca na obszarze zaboru rosyjskiego Bank Włociański. Por. *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*. T. 3. Red. J. L e s k i e w i c z o w a, Warszawa 1970, s. 52-58.

<sup>7</sup> Dz.U. RP 1926, Nr 1, poz. 1, art. 11.

<sup>8</sup> Ostatnio na temat stosunku władz państwowych do ziemiaństwa i jego własności: M. D r e w i c z, *Prawo o wywłaszczeniu ziemian w Polsce w latach 1919-1952*. Warszawa 2007. Praca przygotowana w oparciu o treść Dziennika Ustaw. W załączeniu uporządkowana wg powiatów pełna zawartość „wykazów imiennych” na lata 1926-1939.

<sup>9</sup> Dz.U. RP 1926, Nr 1, poz. 1, art. 16 ust. 2.

i Reform Rolnych 1918-1939”, Departamentu Urządzeń Rolnych, Wydziału Parcelacji, także z Wydziału Zapasu Ziemi. Stosowne teczki spraw dotyczą majątności ziemskich położonych na terenie sześciu powiatów: wrocławskiego, nieszawskiego, tureckiego, kolskiego, konińskiego i słupeckiego (w roku 1932 przyłączonego do pow. konińskiego)<sup>10</sup>. Gwoli historycznej ścisłości przypomnieć wypada, że tak określony subregion należy do Wielkopolski i Kujaw, lecz tej ich części, jaka w następstwie postanowień Kongresu Wiedeńskiego znalazła się pod władzą rosyjską. Przecież nie tylko ze względów historycznych, ale i praktycznych, powiaty, na których obszarze znajdowały się omawiane w niniejszej pracy majątki, odłączono u schyłku lat 30. od województw warszawskiego i łódzkiego, po czym przyłączono je do regionu wielkopolsko-kujawskiego<sup>11</sup>.

Zbiór składa się z dokumentacji dotyczącej 47 dominiów<sup>12</sup>, liczących

---

<sup>10</sup> M. D r e w i c z, *Prawo o wyłączeniu...*, s. 142, 163.

<sup>11</sup> Powiaty kolski, koniński (w tym obszar dawnego pow. słupeckiego) i turecki do województwa poznańskiego; powiaty nieszawski i wrocławski do województwa pomorskiego; Dz.U. RP 1937, Nr 46, poz. 350, art. 1; tamże 1938, Nr 22, poz. 199 (*Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 marca 1938*).

<sup>12</sup> W niniejszym artykule charakteryzujemy pewną grupę – osób i ich majątków. Jednak postępujące ostatnio badania nad biografiami zachęcają do ogólnego przynajmniej nawiązania do tego nurtu poszukiwań. I tak np. o kilkunastu spośród wspomnianych tu osób wzmiankowano w zapoczątkowanej w roku 1999 serii *Ziemiańscy XX wieku*, pod redakcją J. L e s k i e w i c z o w e j, także T. E p s z t e i n a i S. G ó r z y ń s k i e g o (dotąd 8 tomów, Warszawa 1999-2006). Podajemy tu, zamiast nazwisk, stosowne numery wg zamieszczonej dalej tabeli 1 oraz numery tomów w/w wydawnictwa: 1-3, 2-7, 8-5 (wzmianka pod nazwiskiem Kosiński), 12-3, 13-5 i 6, 22-5 (wzmianka pod nazwiskiem Kosiński), 27-5, 30-1, 31-8, 37-1 i 5 (wzmianka pod nazwiskiem Kosiński), 41-7.

Inny charakter mają sporządzone w ostatnim okresie spisy ziemian, gdzie zamieszcza się kilka tylko danych, jak: nazwisko, imię, nazwę majątku, jego położenie (powiat) oraz powierzchnię ogólną. Ogromna większość ze wspomnianych w niniejszej pracy osób i majątków ziemskich wymieniona została w *Wykazie właścicieli ziemskich dawnego województwa łódzkiego* autorstwa D. Z a r o s z y c a (Warszawa 1991). Chociaż podstawowym źródłem dla wykazu była księga adresowa z roku 1930, podane w nim arealy majątków ziemskich różnią się od wymienionych w niniejszej prezentacji, w tabeli 1, aczkolwiek w większości przypadków różnice są niewielkie. Świadczy to o znacznej dynamice zmian w tym zakresie, zachodzących u schyłku lat 20. XX w., czemu i niniejsza praca jest poświęcona. D. Z a r o s z y c p o d a ł t a k ż e (w przypisach) arealy i właścicieli niektórych majątków wg stanu z końca lat 30.

Krótkie przeważnie charakterystyki licznych spośród omawianych majątków ziemskich znajdują się w opracowaniu z lat 20.: *Ziemiaństwo, rolnictwo, samorządy województwa łódzkiego*. T. 1. Łódź 1928.

Jeśli opierać się tylko na treści przywoływanych archiwaliów MRol i RR dotyczących „wyłączeń” gruntów, to spośród wzmiankowanych w naszej pracy osób jedynie Ludomił Pułaski z Grzymiszewa pełnił wyższą funkcję państwową, konkretnie – senatora. Jego los w okresie drugiej wojny światowej i po tej wojnie uznać wypada za typowy dla kogoś, kto: należał do warstwy ziemiańskiej i posiadał majątek ziemski, pełnił w swym życiu ważne funkcje społeczne, był już wtedy w starszym wieku, pochodził z regionu bezpośrednio wcielonego do Trzeciej Rzeszy, przeżył wojnę, a po wojnie pozostawał w Kraju. Oto biogram senatora

po jednym lub po kilka folwarków; wyjątek stanowią dobra hrabiów Kwileckich z ośrodkiem w Gosławicach, zorganizowane w klucze rozprzestrzenione na północ i na południe od Konina, w skład których wchodziło kilkanaście jednostek gospodarczych<sup>13</sup>.

**Tabela 1**  
Ziemianie i ich majątki

L.p.	Nazwisko	Imię	Majątek	Areał (ha)*	Powiat
1	Bacciarelli	Kazimierz	Jądrowice	346	Włocławek
2	Baczyński	Henryk	Lisice-Krzewo	660	Koło
3	Bertram	Franciszka Walentyna	Nowa Wieś	590	Nieszawa
4	Boehmer	Helena	Wietrzychowice z przyległościami	883	Koło
5	Brochocki	Feliks	Zagajewice	277	Nieszawa
6	Bronikowski	Rafał	Żychlin i Stare Miasto	1267	Konin
7	Czarnocka	Zofia	Redecz Kalny	335	Włocławek
8	Czernicki	Józef	Dobre	776	Nieszawa
9	Dragan	Józef	Słupecka	201	Koło
10	Formański	Tomasz i Helena	Splawie i Maksimów	268	Konin
11	Gerlicz	Wiesław	Stemplew i Gąsiory	577	Turek
12	Godlewski	Nepomucen	Cząstków	324	Słupca
13	Grodzicki	Stanisław	Lubraniec	551	Włocławek
14	Hałas	Stanisław i Wanda	Przybranowo	285	Nieszawa

L. Pułaskiego przedrukowany z leksykonu: *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*. red. J.M. Małachowski i in., Warszawa 1994, s. 541: „Urodził się 3 stycznia 1871 r. w Warszawie. Ukończył studia w zakresie agronomii na Politechnice w Rydze. Był pierwszym starostą powiatu Konin-Słupca oraz członkiem sejmiku i wydziału powiatowego w Koninie. Sprawował funkcję prezesa RN Związku Ziemian w Warszawie oraz prezesa Rady Wojewódzkiej Towarzystwa Rolniczego w woj. łódzkim. Przez 40 lat zarządzał majątkiem Grzymiszew w Kalisziem (tj. Ziemi Kaliskiej, do której zalicza się region koniński – M.D.). Przyjaźnił się z kardynałem A. Hlondem, otrzymał godność szambelana papieskiego. Był senatorem I kadencji z woj. łódzkiego z ramienia ZLN. W czasie drugiej wojny światowej Niemcy wysiedlili go do Generalnego Gubernatorstwa. Po wojnie pozostawał bez pracy, czasowo znajdując zatrudnienie w tartakach. Zmarł 24 maja 1953 we Wrocławiu”.

<sup>13</sup> Ostatnio na ten temat: *Kwilcz i inne majątki Kwileckich na przestrzeni wieków*, opr. A. Kwilecki, Poznań 1996, s. zwłaszcza s. 161-196. Do owych majątków zaliczał się folwark Licheń. W tamtejszym kościele parafialnym znajdował się otoczony powszechnym kultem obraz Matki Boskiej; *Z dawna Polski Tysiąc Królową. Przewodnik po sanktuariach maryjnych*. Szymanów 1996, s. 291-294; [www.lichen.pl](http://www.lichen.pl).

15	Iwańczyk	Henryk	Chocim	820	Turek
16	Iwańczyk	Stefan	Biskupie Sarnowo	502	Konin
17	Iwańczyk	Emil	Piętno	1562	Turek
18	Iwańczyk	Adam	Siernicze Wielkie z przyległościami	629	Słupca
19	Jabłkowski	Józef	Świnice	288	Turek
20	Kamocki	Stanisław	Tądów Górny i Wielki	484	Turek
21	Kamocki	Zdzisław	Ustków	450	Turek
22	Karczewski	Witold	Ponętowo Górne	505	Koło
23	Karłowski	Jan Józef	Cielce	407	Turek
24	Karłowski	Witold	Grodna	269	Koło
25	Kokczyński	Zygmunt	Bierzwienna Krótka	250	Koło
26	Kołodziejski	Michał	Kraków-Zielecin Wielki	484	Turek
27	Kosińska	Maria (W. Karczewski pełnomocnik)	Ponętowo Dolne	302	Koło
28	Kosiński	Stanisław	Nowa Wieś Cienińska	371	Słupca
29	Kożuchowski	Józef	Brudzyń, Doliwa, Nowopole A	580	Koło
30	Kretkowski	Stefan (jego spadkobiercy)	Więślawice	763	Włocławek
31	Kwilecki hr	Kazimierz	Gostawice z przyległościami	10631	Konin
32	Lissowski	Bolesław	Smaszew, Brzeźno, Gadów	1752	Konin
33	Łubieńska	Alina	Zakrzew	311	Turek
34	Magielski	Stanisław	Jabłonka	469	Słupca
35	Mierzyńska	Anna Helena	Piotrkowice	452	Konin
36	Nelken	Ejzyk (jego spadkobiercy)	Ląd	1663	Słupca
37	Olszowski	Stefan Zygmunt i Joanna	Smólsk	611	Włocławek
38	Pułaski	Ludomił	Grzymiszew	2800	Konin
39	Pułaski	Ludwik	Piorunów i Chylin	1358	Konin
40	Schweikert	Kurt, Jerzy, Ludwik (Stencel Brunon pełnomocnik)	Dobra	1074	Turek
41	Sokolnicki	Henryk	Janiszew	594	Koło
42	Szamowski	Wacław	Mchowo i Wrząca Wielka	547	Koło

43	Sztylter	Leon Ignacy i Wanda Magdalena	Radoszewice	288	Koło
44	Taczanowski	Kazimierz Feliks	Wilczyno-Podole	1785	Słupca
45	Wiland	Bronisław	Luboniek	290	Koło
46	Zaborowska	Joanna Stanisława Maria	Grochowiska	500	Koło
47	Zakrzewska	Izabella	Ciążeń	774	Słupca

\*Ogólny obszar majątku, więc łącznie z lasami, wodami i innymi terenami niepodlegającymi prawu o przymusowej parcelacji wg Ustawy 1925.

Źródło: AAN, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych 1918-1939, syg. wg kolejności w tabeli 1: 6257, 6261, 6267, 6297, 6301, 6304, 6280, 6245, 6284, 6287, 6288, 6244, 6264, 6278, 6240, 6238, 6273, 6283, 6289, 6290, 6293, 6276, 6243, 6253, 6237, 6258, 6277, 6268, 6239, 6299, 6249, 6285, 6303, 6255, 6275, 6260, 6286, 6254, 6274, 6246, 6256, 6265, 6279, 6300, 6262, 6252, 6242.

W omawianym okresie, tj. na przełomie lat 20. i 30., praktyka przymusowego wydziałania gruntów pod parcelację regulowana była kilkoma aktami prawnymi, na które w odniesieniu do każdego gospodarstwa poddanego procedurze „wyłączeń gruntów” powoływał się standardowo Minister Reform Rolnych, wydając w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa urzędową decyzję<sup>14</sup>, która, jak głosi ostatnie zdanie stosownej formuły, „jest ostateczna”. W pierwszej kolejności wzmiankowana była Ustawa 1925, konkretnie zaś cz. (ust.) 1 i 3 z jej art. 5<sup>15</sup>. Następnie minister odwoływał się do art. 2 *Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923*

<sup>14</sup> Tak było do czasu połączenia obu resortów w jedno Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w roku 1932; *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 maja 1932 r. o ustanowieniu urzędu Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych*. Dz.U.RP 1932, Nr 51, poz. 480; Zgodnie z art. 6 rozporządzenie wchodziło w życie z dniem 1 lipca 1932 r.

<sup>15</sup> W okresie Drugiej Rzeczypospolitej, inaczej niż pod rządami komunistycznymi w latach 1944-1945, państwo nie zmierzało do zabrania ziemianom wszystkich majątków, lecz do odebrania im przynajmniej części arealu zwanego „nadwyżką parcelacyjną”, co wiązało się z „wyłączeniem gruntów spod przymusu parcelacyjnego”. Wyłączenie przebiegało zasadniczo w dwóch etapach. Pierwszy, wg Ustawy 1925, polegał na wskazaniu obszaru objętego „podstawową normą władania”, która w przypadku omawianych tu majątków wynosiła 180 ha użytków rolnych, a poza tym obejmowała sady założone przed 1 lipca 1925 r. „i racjonalnie prowadzone” oraz drogi, tereny zabudowane, spuszczone stawy rybne o powierzchni łącznej ponad 3 ha, „inne obszary wód” o powierzchni ponad 20 ha, wreszcie „obszary leśne nadające się do samodzielnego gospodarowania” o powierzchni ponad 30 ha (art. 4), także źródła *enklawy* rolne (patrz przypis 20). Co było ponadto, stawało się „ustawowo” przedmiotem walki, lub raczej gry prowadzonej przez ziemianina przeciwko wszechwładnym urzędowi ziemskiemu podległym Ministerstwu Reform Rolnych. Można było próbować ocalić całą tę „nadwyżkę”, tylko jej część, albo stracić ją całą pozostając zaledwie przy „normie podstawowej”.

Drugi etap „wyłączania gruntów” przebiegał przede wszystkim w oparciu o cz. (ust.) 1 i 3

*r. o zakresie działania Ministra Reform Rolnych i organizacji urzędów i komisji ziemskich*, który głosi m.in., że „do zakresu działania MRR należy [...] zapewnienie potrzebnej do państwowej parcelacji i kolonizacji ilości ziemi, jej rozparcelowanie i skolonizowanie”<sup>16</sup>. Pozostałe akty prawne przywoływane w tekście decyzji, jaką w omawianym tu okresie otrzymywał każdy ziemianin, którego dobra zostały poddane procedurze „wyłączeń”, powstały już pod władzą Ustawy 1925.

art. 5 Ustawy 1925; właśnie na te zapisy powoływał się Minister Reform Rolnych wydając dla każdej z osobna własności ziemskiej swoją standardową decyzję. Ponieważ omawiana Ustawa była wynikiem kompromisu i aż do dnia głosowania „ucierano” ją w warunkach zacieklej walki sejmowej, prawo uchwalone w takim trybie zyskało budowę eklektyczną, jest miejscami niejasne i obfitujące w ogólnikowe sformułowania. Lecz to właśnie dawało nadzieję obydwu stronom sporu (ziemianie i urzędy) na wygranie sprawy na swoją korzyść.

Część (ust.) 1 art. 5 rozpoczęła się bowiem następująco: „Niezależnie od obszaru przewidzianego w cz. (ust.) 1 art. 4 (patrz wyżej – M.D.) nie podlegają obowiązkowi parcelacyjnemu obszary niezbędne przy uwzględnieniu miejscowych stosunków agrarnych dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej i melioracji rolnych w gospodarstwach, poświęconych wytwórczości nasiennej lub hodowlanej, w gospodarstwach o wyróżniającej się w danej okolicy intensywności produkcji oraz w gospodarstwach stanowiących typ wysoce uprzemysłowiony.” Należy zwrócić uwagę, że w cytowanym prawie nie podano żadnych parametrów, które miały by osiągać wymienione gałęzie produkcji rolnej, aby samo gospodarstwo nie uległo okrojeniu.

Odnośnie uprawy ziemniaków oraz buraków cukrowych ustawodawca wyraził się w art. 5 bardziej konkretnie: „W szczególności obszar, w art. 4 wskazany, ulega zwiększeniu:

a. w tych nieruchomościach ziemskich, które przed dniem 1 stycznia 1925 r. posiadały i posiadają czynne lub w odbudowie będące gorzelnie, krochmalnie lub płatkarnie – do 4-krotnego obszaru, jaki był zajęty pod plantację ziemniaków na porzeby pomienionych zakładów w r. 1923 lub 1924, względnie 1914 (*sic!*), zależnie od wyboru właściciela, przyczem obszar ten winien być przez niego wiarogodnie udowodniony; tak zwiększony obszar, łącznie z obszarem pozostawionym z mocy art. 4, nie może przewyższać 350 ha;

b. prowadziły przed dniem 1 stycznia 1925 r. i prowadzą intensywną produkcję buraków cukrowych dla cukrowni – do 6-ciokrotnego obszaru, jaki był zajęty pod plantację buraków w r. 1923 i 1924 lub 1914, zależnie od wyboru właściciela, przyczem obszar ten winien być przez niego wiarogodnie udowodniony; obszar tak zwiększony, łącznie z obszarem pozostawionym z mocy art. 4 i lit. a. artykułu niniejszego, nie może przewyższać 700 ha.”

Część (ust.) 3 art. 5 Ustawy 1925 brzmiała następująco: „O istnieniu warunków uzasadniających wyłączenie na mocy artykułu niniejszego decyduje Minister Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych, a w braku porozumienia Rada Ministrów. Decyzje w tej mierze Ministra Reform Rolnych lub Rady Ministrów są ostateczne (*sic!*); podania właścicieli o zastosowanie do ich majątków postanowień niniejszego artykułu mogą być przez Ministerstwo Reform Rolnych załatwiane odmownie bez podawania powodów (*sic!*). Zwolnienia te mogą być udzielane pod określonymi warunkami. Zwolnienie nie może być cofnięte, o ile ustalonym warunkom właściciel czyni zadość. Rada Ministrów ustali warunki gospodarcze i społeczne, od których spełnienia uzależni zastosowanie niniejszego artykułu do poszczególnych nieruchomości ziemskich. W każdym razie uwzględnione być mają w miarę możliwości potrzeby zakładów przemysłu rolniczego, które istniały przed wejściem w życie niniejszej ustawy, a będą czynne w chwili zażądania wyłączenia”; *Ustawa z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej*. Dz.U.RP 1926, Nr 1, poz. 1, art. 4, 5 ust. 1 i 3.

<sup>16</sup> Dz.U.RP 1923, Nr. 90, poz. 706, art. 2.



Był to więc par. 14 spóźnionego o rok *Rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dnia 7 grudnia 1926 r. do ustawy o wykonaniu reformy rolnej*. Paragraf ten głosił, że „decyzje o zezwoleniu na wyłączenie w myśl cz. 1 art. 5 mogą być uwarunkowane złożeniem sporządzonego przez mierniczego przysięgłego planu obszaru wyłączanego”<sup>17</sup>. Rozporządzenie liczyło aż 131 paragrafów (gdy sama Ustawa 1925 zawierała 97 artykułów) i miało na celu „wygładzenie” tak licznych niejasności zawartych w tekście Ustawy.

Wskazano już tutaj, że w pkt. 1 art. 5 Ustawy 1925 bardzo niejasno opisane były przesłanki „wyłączania” spod parcelacji gruntów przekraczających swym obszarem „podstawowe normy władania” (patrz przypis 15). Próbę ich doprecyzowania podjęto wydając piętnaście miesięcy po wejściu w życie tejże Ustawy *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1927 r. o wyłączeniach dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej i melioracji rolnych*. Sam już tytuł tego dokumentu wskazuje na groźne dla kraju skutki działania praw „o wykonaniu reformy rolnej”<sup>18</sup>. Dopiero dwa lata później, gdy przymusowe parcelacje

---

<sup>17</sup> Dz.U.RP. 1927, Nr. 8, poz. 66, par. 14. Była to martwa litera prawa wtedy, gdy ziemianin występował do MRR o wyłączenie spod parcelacji całości swoich gruntów, jak w większości omawianych w niniejszej pracy przypadków. Gdy MRR przeznaczał jednak jakąś część folwarku pod parcelację (formalnie, jak głosił ust. 1 decyzji, „zwalniał od obowiązku parcelacyjnego” pozostałą część tzw. nadwyżki), w ust. 2 decyzji upoważniał OUZ „do prowizorycznego oznaczenia w porozumieniu z właścicielem granic (aż do czasu ostatecznych pomiarów przez mierniczego przysięgłego) obszarów zwolnionych od obowiązku parcelacyjnego na zasadzie art. 5” (Ustawy 1925 – M.D.), a w ust. 3 zobowiązywał właściciela do złożenia w OUZ „w terminie oznaczonym przez tenże Okr. Urz. Ziem. planu zwolnionego obszaru, sporządzonego na koszt właściciela przez mierniczego przysięgłego”; stosowano też formułę: „w ciągu dziewięciu miesięcy, nie wliczając miesięcy zimowych grudzień-marzec, od daty otrzymania zawiadomienia o prowizorycznym ustaleniu granic”.

Ustawa 1925 głosiła bowiem w cz. 1 art. 16, że „właściciel majątku przekraczającego podstawowe normy władania (art. 4) ma prawo ustalić według swego wyboru obszar, który na wypadek poddania jego majątku przymusowemu wykupowi zamierza wyłączyć na mocy art. 4, składając urzędem ziemskim odpowiedni wniosek.” Jednak takiej swobody nie dawano ziemianinowi, jeśli starał się o wyłączenie spod przymusowej parcelacji, odwołując się do art. 5 Ustawy, owych arealów przekraczających normy ujęte w art. 4. Wtedy zjeżdżała „na grunt” ministerialna Komisja Opiniodawcza, która określała, o jaki konkretnie obszar i dlaczego ma być okrojony dany majątek ziemski. Tematem niniejszego artykułu są m.in. wyniki pracy tej komisji.

<sup>18</sup> Dz.U.RP 1927, Nr 38, poz. 340. W par. 1 rozporządzenia podano, że „o powiększenie podstawowych norm władania” mogą starać się ci właściciele, we włościach których: „a. przed dniem 1 stycznia 1925 r. znajdowały się i znajdują się czynne lub w odbudowie będące gorzelnie, krochmalnie lub płatkarnie; b. prowadziło się przed 1 stycznia 1925 r. i prowadzi się intensywną produkcję buraków cukrowych dla cukrowni; c. prowadzona jest wytwórczość nasienna, zarejestrowana i podlegająca kontroli organów kontrolnych uznanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych; d. prowadzona jest hodowla bydła, owiec lub trzody chlewnej, zarejestrowana i podlegająca kontroli organów kontrolnych uznanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych albo też hoduje się materiał zarodowy koński ulepszący lub konie dla potrzeb wojskowych (konie remontowe); albo które: e. wyróżniają się w danej okolicy intensywnością produkcji, a w szczególności, w których w porównaniu z innymi gospodarstwami danej okolicy stwierdzić można wielki plon, wybitnie wielką ilość

osiągały w Polsce swój szczyt, po którym miało wkrótce nastąpić załamanie związane z kryzysem światowym, rząd w tak samo zatytułowanym acz bardzo krótkim rozporządzeniu podał uściślenie niektórych zapisów z kwietnia 1927 r., wprowadzając zupełnie nowe treści do „parcelacyjnego” ustawodawstwa dotyczącego upraw buraków cukrowych<sup>19</sup>.

Jednak całe to prawodawstwo nie zawiera żadnych miar, czyli liczb lub tabel, którymi mieliby się posługiwać dokonujący „wyłączeń” urzędnicy, i na które mogli by się powoływać broniący swej ojcowizny ziemianie. Okrajanie folwarków i jego rozmiar były zatem oddane nieskrępowanej decyzji funkcjonariuszy państwowych – pracowników powiatowych i okręgowych Urzędów Ziemskich, członków ministerialnych Komisji Opiniodawczych (patrz przypisy 17-18), urzędników obu ministerstw (MRR i MRoI), wreszcie samych ministrów. Nie ulega wątpliwości, że taki stan prawny wręcz zachęcał do rozkwitu przekupstwa/łapownictwa (w naszych czasach zwanego „korupcją”). Proceder ten, niezależnie od miejsca i czasu, był zazwyczaj utajony, zaś w wykorzystywanych przez nas materiałach nie ma o nim

---

zatrudnionych robotników lub wybitnie wielką konsumpcją nawozów w przeliczeniu na 1 ha powierzchni rolnej albo też w których gospodarstwo oparte jest na posługiwaniu się szczególnie licznymi lub cennymi maszynami rolniczymi; f. wyróżniają się wybitną produkcją pozostającą w związku z utrzymaniem w stanie niepodzielnym dokonanych melioracji rolnych; g. stanowią typ gospodarstw wysoce uprzemysłowionych, jako posiadające inne zakłady przemysłu związanego z użytkowaniem gruntów rolnych niż wymienione w pkt. a., lub też posiadają zakłady wymienione w pkt. a. albo plantacje buraczane, lecz założone po 1 stycznia 1925 r. a zwłaszcza, w których istnieje więcej niż jeden zakład przemysłu rolnego, jeżeli produkcja w tych gospodarstwach dostosowana jest wyraźnie do potrzeb powyższych zakładów lub plantacji.”

W par. 2 przywołanego rozporządzenia opisano co rząd, stosując się do treści art. 5 Ustawy 1925, rozumiał za „czynne” i za „będące w odbudowie” gorzelnie, krocchalnie i płatkarnie. Par. 3 poświęcony jest plantacjom buraków cukrowych, a par. 4 dotyczy wielkości areалу „wyłączanego” z uwagi na prowadzenie w danym majątku wymienionych wyżej upraw i hodowli oraz zachowania urządzeń melioracyjnych i zakładów przemysłowych. Jednak areal ten nie został w rządowym rozporządzeniu określony, ani nie zostały powtórzone normy 350 ha i 700 ha, znane nam z art. 5 Ustawy 1925. Jak bowiem postanowiła Rada Ministrów, „wielkość obszaru, który należy zwolnić w gospodarstwach [...] proponować będzie po dokonaniu w razie potrzeby oględzin na miejscu komisja złożona w równej liczbie z przedstawicieli Ministerstwa Reform Rolnych oraz Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych po wysłuchaniu opinii rzeczoznawców, zaproszonych przez jedno z wyżej wymienionych ministerstw lub przez właściciela.” W par. 5 podawano, że to jednak MRR może w po-rozumeniu z MRoI i DP „określić warunki uzasadniające zwolnienie obszarów danego majątku od obowiązku parcelacyjnego”.

<sup>19</sup> *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 1929 r. o wyłączeniach dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej i melioracji rolnych*. Dz.U.RP 1929, Nr 37, poz. 329. Par. 3 rozporządzenia z roku 1927 zyskał nową treść: „Przy określaniu czy produkcja buraków cukrowych była i jest prowadzona intensywnie, decydując będzie, przy uwzględnianiu lokalnych warunków produkcji, przede wszystkim stosunek obszaru plantacji buraczanej do ogólnego obszaru gruntów ornych w gospodarstwie i przeciętna wysokość plonów z 1 ha”. Jednak ponownie nie podawano żadnych liczb, całkowitą swobodę działania pozostawiając państwowym urzędnikom ziemskim różnych szczebli.

wzmianki. Niemniej, śladów przekupstwa należy się ostrożnie doszukiwać przynajmniej w tych przypadkach, kiedy to powierzchnia „wyłączonego” arealu dziwnie się zmieniała na poszczególnych progach drogi służbowej.

Nieuniknionym następstwem wydania omawianych praw było również to, że uczestnicy korespondencji w sprawie „wyłączeń gruntów”, zarówno broniący swej własności ziemianie, jak też kierownicy i inni przedstawiciele rozmaitych instytucji wystawiający im wymagane procedurą zaświadczenia („obszar wiarygodnie udowodniony”, patrz przypis 15), także zapraszani rzeczoznawcy i oczywiście urzędnicy różnych szczebli, posługiwali się owym wziętym z aktów prawnych, nowym żargonem, za którym nie stała żadna wymierna treść. Nie określono przecież, co to znaczy, że gospodarstwo jest prowadzone „intensywnie”, a jeśli jest, to czym się ono różni od prowadzonego „średnio intensywnie”; co to takiego „wielki plon” i o ile ma być on większy „w porównaniu z innymi gospodarstwami danej okolicy”, aby dany majątek uniknął okrojenia; czym jest ta „okolica” (gmina? powiat? region?); jaka to jest „wybitnie wielka konsumpcja nawozów”; jaka musi być maszyna rolnicza, aby uznać ją za „cenną”, itd. Nie wiadomo było ilu robotników powinien zatrudniać folwark, by ich ilość mogła być uznana za „wybitnie wielką”; czy chodzi tu tylko o robotników zatrudnionych na roli<sup>20</sup>, czy także tych pracujących w folwar-

---

<sup>20</sup> W normach władania pozostawianych ziemianinowi mieściły się także grunta użytkowane przez ordynariuszy i oficjalistów, czyli stałych pracowników folwarcznych wraz z rodzinami; wszak należące do nich było pasło się na *dworskich* pastwiskach wraz z *dworskimi* krowami. O tych ludzi ustawodawca dbał mało (o kadre zarządzającą wcale); zmniejszając zatrudniające ich zakłady pracy, jakimi były majątki ziemskie, część z nich, podobnie jak zwykle liczniejszych pracowników sezonowych, skazywał na bezrobocie. Nadto, w grudniu 1925 r., wyłączając w następstwie zacieklej walki politycznej lasy spod obowiązku parcelacyjnego nie pomyślano o zabezpieczeniu bytu służby leśnej, która w wielu przypadkach korzystała z położonych blisko jej domostw śródleśnych pól i pastwisk, czyli *enklaw*, a nie z gruntów na otwartej, pozależnej przestrzeni. W rozpatrywanych tu decyzjach MRR w sprawie „wyłączeń” na mocy art. 5 Ustawy 1925 nie ma odwołań do praw regulujących tę kwestię, ponieważ leśne *enklawy* uznano za część gruntów objętych „podstawowymi normami władania”, więc także ich dotyczyła każda decyzja OUZ (art. 4 Ustawy 1925), uprzednia względem starań ziemianina o wyłączenia ponadnormatywne (art. 5 Ustawy 1925). Nastąpiło to jednak dopiero ponad dwa lata po wejściu w życie Ustawy 1925, na mocy *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. o wyłączeniu gruntów na cele gospodarstwa leśnego*. Dz.U.RP 1928, Nr 23, poz. 203. W tym rozporządzeniu, inaczej niż w dotąd tu omówionych, podano wreszcie konkretne wartości liczbowe, wedle których miały być dokonywane „wyłączenia”. Po wprowadzeniu tego prawa, w ustandaryzowanych protokołach Komisji Opiniodawczych (które stanowią jedną z podstaw źródłowych dla niniejszego opracowania), przed wywodem dotyczącym wyłączeń ponadnormatywnych (art. 5 Ustawy 1925) podawano informacje o uprzednich wyłączeniach arealu obejmującego „podstawowe normy władania” (art. 4 Ustawy 1925), powołując się także na w/w rozporządzenie Prezydenta RP. Oprócz niego wzmiankowano tam *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. o zalesieniu gruntów podlegających obowiązkowi parcelacyjnemu*. Jego treść koncentruje się wokół zasady podanej w cz. 1 art. 2, że oto „grunty, co do których udzielono zezwolenia na zalesienie, nie podlegają obowiązkowi parcelacyjnemu”; Dz.U. RP 1928, Nr 25, poz. 210.

cznych zakładach przemysłowych i rzemieślniczych; jaki ma być dalszy los innych pracowników, od pokojówki po administratora pełnomocnego...

Dodajmy, że dominia o których tu mowa, choćby z uwagi na swe rozmiary, prowadziły różne uprawy i wielokierunkową hodowlę, a liczne z nich także działalność przemysłową. Różne zmienne klimatyczne, biologiczne, rynkowe, podatkowe i inne, jak to w wielkoobszarowym rolnictwie, rozstrzygały o tym, że w konkretnym roku jeden dział produkcji folwarcznej prowadzony był bardziej intensywnie, gdy inny może nieco mniej. Czy więc całe gospodarstwo prowadzono na tyle dobrze, aby dało się je ocalić od okrojenia gruntów? Właśnie to nie było w nowym prawie wyjaśnione.

Ówczesne dobra ziemskie (dominia) stanowiły od dawien-dawna wielofunkcyjne całości, swoiste systemy naczyń połączonych, w których uprawy roślinne, wielokierunkowa hodowla, inwestycje w przemysł rolny, w infrastrukturę komunikacyjną (kolejki wąskotorowe, bruki, samochody dostawcze), w maszyny rolnicze, melioracje gruntów oraz zatrudnianie pracowników były starannie planowane z uwagi na powodzenie całości, jaką stanowiło dane dominium. Nakazane przez władze państwowe odcięcie części gruntów groziło zachwianiem funkcjonowania tej całości – spadkiem produkcji rolnej, obrotów w handlu artykułami spożywczymi i popytu na wyroby przemysłowe, nadto niemożnością wywiązania się z wieloletnich umów, zwalnianiem sprawdzonych pracowników, ograniczeniem zatrudnienia pracowników sezonowych pochodzących z okolicznych wsi... Że zaś akcją tą objęta była cała Polska, niebezpieczeństwo zachwiania podstawami gospodarki rolnej miało wymiar ogólnokrajowy.

Standardowa procedura, w następstwie której odrywano pokaźne części od dóbr ziemskich, dzieliła się na dwa zasadnicze etapy (patrz też przypis 15):

1/ „Wyłączenie od obowiązku parcelacyjnego”, czyli pozostawienie właścicielowi gruntów o areale mieszczącym się w „podstawowych normach władania”, wg art. 4 Ustawy 1925; tu z inicjatywą, czyli z wezwaniem do wskazania „wyłączanych” gruntów występował Okręgowy Urząd Ziemiański i on (czyli na poziomie wojewódzkim) wystawiał stosowne orzeczenie<sup>21</sup>; oraz:

2/ „Wyłączenie” gruntów o areale przekraczającym wspomniane normy, wg art. 5 Ustawy 1925; w tym przypadku to ziemianin musiał wystąpić z podaniem do Ministra Reform Rolnych, składanym we właściwym OUZ.

Zajmujemy się tutaj tylko etapem drugim, chociaż korespondencja dotycząca obydwu artykułów ustawy była prowadzona zazwyczaj jednocześnie, a ministerialna Komisja Opiniodawcza, mająca na celu oszacowanie możliwości dokonania „wyłączeń” ponadnormatywnych (art. 5), przybywała na miejsce, przynajmniej do omawianych tu gospodarstw, zwykle kilka miesięcy po wydaniu przez OUZ orzeczenia w sprawie „norm podstawowych” (art. 4). Chociaż mozolna, wieloetapowa procedura kończyła się wydaniem decyzji przez MRR

<sup>21</sup> Odpisów tej korespondencji wykorzystywane przez nas archiwalia nie zawierają. Postanowienia w niej zawarte można jednak poznać z protokołów Komisji Opiniodawczych.

„w porozumieniu z MRol” (od roku 1932 już tylko przez zjednoczone MRol i RR), władze państwowe zawsze mogły podjąć działania w celu dalszego okrajania danego majątku, przeprowadzanego pod pozorem sprawdzania przez kolejną komisję, „czy istnieją nadal warunki (pokr. M.D.) do pozostawienia [...] gruntów wolnych od obowiązku parcelacyjnego z mocy art. 5 ustawy z dnia 28 grudnia 1925r. o wykonaniu reformy rolnej”.

Gdy nowa komisja przybywała na miejsce, właściciel „na usprawiedliwienie (sic!) niespełnienia warunku nałożonego przy (uprzednim –M.D.) zwolnieniu gruntów od obowiązku parcelacyjnego z mocy art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej oraz w związku z [...] obecnym stanem produkcji majątku” musiał znowu tłumaczyć się przed urzędnikami<sup>22</sup>. Owym „warunkiem”, który należało spełnić, było co najmniej sporządzenie na koszt właściciela planu wyłączeń, do czego zobowiązywał MRR w standardowym tekście swej decyzji. Ale taki warunek ziemianie mieli już dawno spełniony, gdy Komisja przybywała do nich ponownie; na potwierdzenie tego przewidziano w protokole specjalną rubrykę<sup>23</sup>.

Tak więc, jak odczytujemy z archiwaliów Ministerstwa Reform Rolnych, „wyłączanie gruntów spod obowiązku parcelacyjnego” na mocy art. 5 Ustawy 1925 toczyło się w praktyce następująco:

a. Najpewniej sam właściciel ziemski wypełniał i oczywiście podpisywał druk *kwestionariusza* przygotowany według zagadnień poruszonych w Ustawie 1925<sup>24</sup>; Komisarz Ziemski, czyli kierownik PUZ w kilku zdaniach podawał tam swoją opinię co do możliwości wyłączeń gruntów na cele reformy rolnej, a organ szczebla wojewódzkiego, Okręgowy Urząd Ziemski, wskazywał konkretny areal wykraczający poza ogólną „normę władania” określoną w art. 4 Ustawy, który jego zdaniem należy pozostawić ziemianinowi;

b. Ziemianin składał wniosek-podanie do Ministerstwa Reform Rolnych, za pośrednictwem właściwego OUZ, w odpowiedzi na wezwanie tegoż urzędu. Zamieszczał w nim opis swego gospodarstwa (powtórzenie lub aktualizację danych zawartych w *kwestionariuszu*), dane o areale, który jego zdaniem wolno

---

<sup>22</sup> Obydwa cytaty pochodzą ze standardowego druku protokołu (właściwie kwestionariusza do wypełnienia) stosowanego przez Komisje Opiniodawcze w drugiej połowie lat 30. XX w. odnośnie majątków, o których MRR już był wydał decyzje w okresie wcześniejszym. Owe druki obejmowały mniej danych o gospodarstwie i produkcji rolnej, aniżeli te stosowane na przełomie lat 20. i 30.; służyły one zarazem porównaniu stanu (n.p. wysokości pól) sprzed wydania przez MRR decyzji o *wyłączeniach z art. 5* ze stanem obecnym, czyli rokiem w którym majątek był ponownie oceniany i latami go bezpośrednio poprzedzającymi. W ramach omawianego zbioru „nowe” druki znajdują się w: AAN, MRol i RR 1918-1939, 6278, 6286, 6304.

<sup>23</sup> Oprócz przedstawionych wyżej procedur, stosowanych jednocześnie, lecz indywidualnie wobec wielu ziemian, władze państwowe, zgodnie z zapisami Ustawy 1925, mogły wskazać dany majątek w *wykazie imiennym nieruchomości ziemskich podlegających wykupowi przymusowemu*, ogłaszanym w Dzienniku Ustaw z początkiem każdego roku (lata 1926-1939).

<sup>24</sup> Tytuł druku, po prostu *kwestionariusz*, wzór 1927, stron 8. Był to pierwszy z kilku opisów majątku sporządzanych w ramach przedstawianej tu procedury.

mu zatrzymać według ogólnych „norm władania” lub który już został „wyłączony” orzeczeniem OUZ (art. 4 Ustawy 1925), i wreszcie wnioszek o zatrzymanie arefalu ponadnormatywnego (art. 5 Ustawy) wraz z uzasadnieniem i ze wskazaniem jak rozległy to obszar<sup>25</sup>.

c. Do w/w wniosku właściciela ziemskiego załączone były dowody na potwierdzenie przywołanych przez niego danych o gospodarstwie rolnym, kompletowane niekiedy przez kilka lat, w postaci zaświadczeń wystawianych przez rozmaite instytucje – rolnicze, handlowe, społeczne, a także państwowe (z tych zwłaszcza urzędy gminne).

d. Trzeci już, choć powstały w jednej i tej samej sprawie, szczegółowy opis dominium ziemskiego stanowił protokół Komisji Opiniodawczej (Międzyministerialnej, od połowy roku 1932 Ministerialnej), sporządzony „na gruncie”, czyli w majątku ziemskim, w obecności właściciela lub jego pełnomocnika. Przewodniczącym Komisji był przedstawiciel Ministerstwa Reform Rolnych, a członkiem przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa. Właścicielowi wolno było zaprosić rzeczoznawców, zwykle dwóch, których opinię wnoszono do protokołu; byli to przeważnie sąsiedzi – ziemianie z tego samego lub z sąsiednich powiatów<sup>26</sup>;

e. Jako że celem całej tej mozolnej procedury było wskazanie konkretnej liczby hektarów, czyli ponadnormatywnego arefalu, który oprócz normy 180 ha (oraz lasów, wód, parków, dróg, rowów, sadów, ogrodów itd.) mógłby być wyłączony spod parcelacji, już na w/w protokole OUZ zaznaczał, że podtrzymuje werdykt Komisji lub podawał inny aref. Niekiedy OUZ wyrażał swoją szeroko umotywowaną opinię w osobnym piśmie do MRR. Nasuwa się pytanie, po co obaj ministrowie wysyłali swoich przedstawicieli do każdego majątku, niepokojąc tym właścicieli, ich rodziny, pracowników i sąsiadów, skoro werdykt tej międzyministerialnej Komisji Opiniodawczej mógł być kwestionowany przez OUZ<sup>27</sup>;

f. Najpewniej już MRR sporządzało jednostronicową *metryczkę* (tak ją tu nazwiemy) majątku, w której zestawiano: dane o ogólnej powierzchni gruntów, powierzchni poszczególnych użytków, o zamiarach OUZ co do ponadnormatywnych wyłączeń (art. 5) z lat 1927 i 1928, powierzchni wyłączonej spod parcelacji według ogólnych norm władania (art. 4), powierzchni już rozparce-

---

<sup>25</sup> Cechy graficzne tych dokumentów oraz w miarę jednolita kompozycja ich treści, każą przypuszczać, że większość petentów korzystała z usług maszynopisania, byc może świadczonych przez PUZ. Niemniej, rozmiary *wniosków* są różne w zależności od wielkości dóbr i od tego co właściciel chciał o nich powiedzieć – od dwóch do kilkunastu stron.

<sup>26</sup> *Protokoły* miały od schyłku lat 20. postać ustandaryzowanego druku (maszynopis powielany, 16 stron) z miejscami do wypełnienia, wcześniejsze stanowiły wolny tekst pisany ręcznie, rzadziej na maszynie (tak przynajmniej w OUZ piotrkowskim i warszawskim). Komisja przebywała w majątku od jednego do dwóch dni, ale oględziny rozległych dóbr Gosławice i Grodziec hrabiów Kwileckich musiały jej zająć aż pięć dni.

<sup>27</sup> Odpowiedzi na to pytanie można szukać badając stosunki pomiędzy hierarchią urzędów podległych MRR i MRoI, a także obsadę personalną tychże i jej odniesienia polityczne.

lowanej (ale nie w ogóle, lecz tylko od roku 1919; była na to osobna rubryka w protokole), o „zapasie ziemi”-„nadwyżce parcelacyjnej” i zapotrzebowaniu na ziemię, wreszcie areal o którego wyłączenie spod parcelacji starał się właściciel (art. 5) i o tym co w tej mierze postanowiła działająca na miejscu Komisja Opiniodawcza, a po niej OUZ;

g. Zebrana dokumentacja była przesyłana do MRR, gdzie sporządzano niezatytułowany, kilkustronicowy zazwyczaj, maszynopiśmienny dokument, który od tytułu jego najważniejszej części nazwiemy tu projektem załatwienia; był to tyleż kolejny opis danego majątku<sup>28</sup>, co rejestr czynności wykonanych dotąd w ramach procedury „wyłączania” gruntów przez władze państwowe i zainteresowanego właściciela; wskazany tu areal „do wyłączenia”, czyli pozostawienia właścicielowi, był z reguły wymieniany w korespondencji MRR do MRol (od 1932 był przeważnie powtarzany w decyzji MRol i RR);

h. Korespondencja międzyministerialna: - pismo MRR do MRol z prośbą o „zajęcie stanowiska w tej sprawie”; odpowiedź na w/w pismo - MRol do MRR; decyzja Ministra Reform Rolnych; MRR do OUZ o przesłaniu odpisów; OUZ do MRR o przesłaniu dowodu doręczenia decyzji MRR, podpisanego (albo nie) przez właściciela;

i. Wreszcie zainteresowany ziemianin otrzymywał egzemplarz decyzji Ministra Reform Rolnych, lecz nie każdy z nich podpisywał się na dowodzie jego doręczenia (ale osoby doręczające potwierdzały o spełnieniu swego zadania). Jeśli w sprawie „wyłączeń” pojawiały się nowe okoliczności, przybywało dokumentacji interesującej dzisiejszego historyka.

Czas oczekiwania pomiędzy złożeniem przez ziemianina wniosku do MRR a wydaniem przez to Ministerstwo „ostatecznej” decyzji wynosił średnio 2 lata i 2 miesiące; przez kolejne średnio 2 miesiące informacja o decyzji docierała do adresatów<sup>29</sup>. Cała ta uciążliwa procedura, od złożenia kwestionariusza (w niektórych przypadkach, wcześniej – wniosku) do otrzymania informacji o decyzji trwała średnio co najmniej 3 lata i 2 miesiące<sup>30</sup>. W tym okresie mieściło się oczekiwanie na przybycie do majątku międzyministerialnej Komisji Opiniodawczej. Od złożenia wniosku przez ziemianina do sporządzenia protokołu przez Komisję mijało średnio 9 miesięcy; w zależności od przypadku – od kilku tygodni do niespełna 2 lat. Mitręga z urzędami i komisjami, spośród omawianych tu przypadków, trwała

---

<sup>28</sup> Jeszcze jedną w ciągu kilku lat prezentację danego majątku sporządzano w roku 1931 w ramach spisu powszechnego.

<sup>29</sup> Średnia ta byłaby wyższa, gdyby uwzględnić ów ponad rok, przez który właściciel Żychlina i Str. Miasta czekał na doręczenie mu ministerialnej decyzji.

<sup>30</sup> Do tego należy dodać co najmniej kilka tygodni lub nawet miesięcy. Daty w kwestionariuszach, stanowiących w ogromnej większości przypadków chronologicznie pierwszy ślad wszczęcia procedury „wyłączeniowej”, są przeważnie elementami notatek i opinii nanoszonych odrębnie przez urzędników, najpewniej już po przesłaniu akt z PUZ do OUZ, więc właśnie kilka tygodni lub nawet miesięcy po tym, gdy owe dokumenty otrzymywali i wypełniali ziemianie.

najkrócej 15 miesięcy, a najdłużej ponad 5 i pół roku; jednak państwowy nacisk parcelacyjny na niektóre majątki wcale się na tym nie kończył (o czym dalej, m.in. przypisy 39 i 111). A wszystko po to, aby liczni właściciele wreszcie się dowiedzieli, że jednak zabrano im bezpowrotnie znaczną niekiedy część ich własności.

Już w tym miejscu warto zasygnalizować skutki tej państwowej akcji. Największe straty poniosły w omawianym okresie następujące dobra ziemskie (pierwsza liczba – odsetek powierzchni ogólnej, druga liczba – odsetek gruntów rolnych): Łąd nad Wartą (71,8 – 77,3), Wietrzychowice (41,9 – 46,2), Nowa Wieś (37,6 – 40,1), Ciężen (31,6 – 36,3), Janiszew (31,4 – 43,8), Cząstków (23,4 – 24,4), Siernicze Wielkie (20,6 – 23,6), Więslawice (20,4 – 36,3). Poza wymienionymi, ponad dwadzieścia procent gruntów rolnych utraciły: Chocim, Dobra, klucze Gosławice-Grodzic, Piętno, Smarzew z przyległościami, Tądów, Wilczyno-Podole oraz Żychlin i Stare Miasto (por. tabela 1).

Wspominane tu działania prowadzone w celu określenia areału wolnego od przymusowej parcelacji podejmowane były w omawianych 47 dominiach w końcu lat 20. lub na początku lat 30. XX wieku. Łączny ogólny obszar tych dominiów wynosił wtedy 41.905 ha, w tym gruntów rolnych 24.298 ha. Po uwzględnieniu „wyłączeń” na mocy art. 4 Ustawy 1925 pozostawała „nadwyżka” o łącznym obszarze 15.922 ha i o nią właśnie, tak jak w całej Polsce, toczyła się walka pomiędzy atakującą władzą państwową i broniącymi się ziemianami. Jednak, przynajmniej w okresie z którego pochodzą zgromadzone dane, więc z końcem koniunktury gospodarczej drugiej połowy lat 20. i później, w latach Wielkiego Kryzysu, przedmiotem sporu nie był cały ten areał. Oto urzędy ziemskie same szacowały liczby małorolnych gospodarstw chłopskich wymagających ich zdaniem upełnorolnienia i dla każdej większej majątności ziemskiej określały „zapotrzebowanie ziemi” występujące w sąsiadujących z nią wsiach oraz ilość gospodarstw, które należało by ziemią obdzielić.

Władze państwowe z jednej strony występowały pod hasłem uzdrowienia odziedziczonych po zaborcach stosunków agrarnych, czyli obdzielenia włościan ziemią odebraną uprzednio zemiaństwu, z drugiej zaś strony dla chłopów, przynajmniej w omawianym regionie, przeznaczały stosunkowo niewiele, wyraźnie mniej niż wynosiła „ustawowa” miara, do której należało uzupełniać obszary mniejszych gospodarstw<sup>31</sup>. Oto „zapotrzebowanie na ziemię”, urzędowo określone najpóźniej w trakcie uruchamiania procedury „wyłączeniowej”, wynosi-

<sup>31</sup> „Obszar nowotworzonych gospodarstw, jak również obszar, do którego powiększane być mogą istniejące gospodarstwa, winien być uzależniony od miejscowych warunków gospodarczych w takim rozumieniu, aby tworzone i uzupełnianie gospodarstwa były żywotne, samodzielne i zdolne do wydatnej wytwórczości. Obszar ten dla poszczególnych jednostek gospodarczych w obu przewidzianych wyżej wypadkach nie może przekraczać 20 ha, w województwach zaś: pomorskiem, białostockiem, nowogrodzkiem, poleskiem, wołyńskim, w okręgu administracyjnym wileńskim oraz w powiatach górskich 35 ha. Obszar parceli (gospodarstwa) dla produkcji ogrodniczo-warzywniczej nie może przekraczać 5 ha; obszar parceli rzemieślniczej-wiejskiej nie może przekraczać 2 ha; obszar parceli robotniczej, urzędniczej



ło w omawianych tu folwarkach łącznie 6.038 ha<sup>32</sup>, czyli ponad dwa i pół raza mniej od „nadwyżki parcelacyjnej”. Włościan potrzebujących upełnorolnienia ich gospodarstw było natomiast 4.083<sup>33</sup>, co oznacza, że urzędy ziemskie zamierały małorolnym wydzielić średnio zaledwie po ok. półtora hektara gruntu (sic!), uprzednio wykrawając ten grunt z folwarków, w których m.in. owi małorolnicy corocznie znajdowali zarobek w czasie intensywnych prac polowych; dla zasobniejszych przeznaczano z reguły nieco mniej ziemi, a dla uboższych nieco więcej<sup>34</sup>. Rozmiary strat, jakie poniosły folwarki na mocy decyzji MRR (tu i dalej liczone jako odsetek powierzchni obszaru traktowanego jako „nadwyżka parcelacyjna”) były wprost proporcjonalne do liczby małorolnych, których działki władze państwowe zamierały powiększyć; związek statystyczny pomiędzy tymi dwiema wartościami jest wyraźny, chociaż nie dość silny ( $p=0.294$ ).

Począwszy od wystąpienia właściciela ziemskiego z podaniem o wyłączenie gruntów spod przymusowej parcelacji na mocy art. 5 Ustawy 1925, w odniesieniu do każdego dominium podejmowane było kolejno co najmniej pięć decyzji, sprowadzających się do wskazania areálu mierzonego w hektarach; decyzja: Komisji Opiniodawczej (poprzedzona opinią Komisarza Ziemskiego, czyli PUZ), Okręgowego Urzędu Ziemskiego, Ministra Reform Rolnych, Ministra

---

itp. przy miastach i ośrodkach przemysłowych nie może przekraczać 1 ha”; Dz.U. RP 1926, Nr 1, poz. 1, art. 50 ust. 1-4.

<sup>32</sup> Dane z 44 majątków, brakuje z 3 jednostek.

<sup>33</sup> Liczbę małorolnych wskazano wyraźnie w odniesieniu tylko do 35 majątków ziemskich.

<sup>34</sup> W ustandaryzowanych protokołach Komisji Opiniodawczych (Międzyministerialnych) znajdowała się tabela, w której podawano nazwy wsi, ilość gospodarstw w każdej wsi (osobno, o areale: do 1 ha, 1-2 ha, 2-5 ha, 5-10 ha, większych gospodarstw rzeczeń nie dotyczyła) oraz sumarycznie zapotrzebowanie ziemi dla każdej kategorii obszarowej. W niniejszej pracy uwzględniono tylko te liczby gospodarstw (czyli rodzin chłopskich), przy których Komisja zapisywała areał potrzebny jej (i urzędowi ziemskiego) zdaniem do upełnorolnienia. Z tego powodu nie wzięto tu pod uwagę wszystkich gospodarstw o areale do 1 ha (zresztą nielicznych w omawianych miejscowościach), ponieważ dla tej kategorii nie podawano w protokołach *zapotrzebowania ziemi*.

Rozmiary areálu przeznaczanego na upełnorolnienie jednego gospodarstwa zależały od wielu czynników, z których bodaj najbardziej istotnym była urodzajność gleby; tu jednak nie badamy tego zagadnienia. Dość powiedzieć, że średnio najczęściej na jedno gospodarstwo chłopskie przeznaczał urząd ziemski z dóbr Przybranowo, należących do rodziny Hałasów – aż 6,7 ha, a ze Stemplewa W. Gerlicza – 4,0 ha. Z ziem dwunastu innych majątków przeznaczano na ten cel średnio od 2,0 ha do 2,9 ha na jedno małorolne gospodarstwo, z pozostałych (dla których zachowały się dane) mniej niż po dwa hektary, w tym z pięciu mniej niż średnio po jednym hektarze (Biskupie Sarnowo S. Iwańczyka, Dobra braci Schweikertów, Gosławice hr Kwileckich, Łąd spadkobierców E. Nelkena, Żychlin i Str. Miasto R. Bronikowskiego). Również w pięciu majątkach „protokolarnie” stwierdzono brak *zapotrzebowania na ziemię* lub nie wskazano wyraźnie takiego zapotrzebowania, niemniej także te majątki szacowano pod kątem możliwości przymusowej parcelacji - Lubraniec St. Grodzickiego, Smólsk Olszowskich, Świnice J. Jabłkowskiego, Zagajewice F. Brochockiego, Redecz Kalny Z. Czarnockiej (dla tego ostatniego wskazano wprawdzie 40 ha *zapotrzebowania*, lecz nie podano dla kogo konkretnie są one przeznaczane).

Rolnictwa, ponownie Ministra Reform Rolnych „w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa”<sup>35</sup>. Otóż związek statystyczny pomiędzy wielkością zapasu ziemi, liczbą potrzebujących włościan i określonym urzędowo „zapotrzebowaniem na ziemię”, a wielkością areалу wyłączanego, czyli „darowanego” właścicielom przez owe pięć instancji był najsilniejszy w przypadku zapasu ziemi, a najslabszy, lecz przecież nadal silny, w przypadku „zapotrzebowania na ziemię”. Zatem im więcej miał „w zapasie” ziemianin, tym więcej mu pozostawiono (Komisja,  $p=0.911$ ; MRol,  $p=0.973$ ); im większe było „zapotrzebowanie na ziemię”, tym więcej pozostawiała ziemianinowi Komisja (ona najwięcej,  $p=0.627$ ; gdy dla ostatecznej decyzji MRR  $p=0.586$ )<sup>36</sup>.

Na mocy decyzji podjętych przez MRR, a poprzedzonych przypominanymi tu procedurami, 34 (na 47) omawianych tu dominiów straciło grunta o łącznym obszarze 5.431 ha, co pokrywało 89,9% urzędowo określonego „zapotrzebowania na ziemię”. Straty miały rozmiary zróżnicowane, od kilku do kilkuset hektarów z poszczególnych majątków; poddane postępowaniu spadkowemu, więc pozbawione gospodarza dominium Łąd utraciło najwięcej, bo 1.195 ha, zaś prowadzone przez świetnych gospodarzy dobra goślawickie 964 ha. Tylko dla 26 spośród tych majątków mamy wyraźne dane o liczbie małorolnych włościan traktowanych jako potencjalni beneficjenci całej wielkiej akcji kwalifikowania gruntów pod przymusową parcelację (3.740 rodzin); przypadało tam średnio po 1,4 ha na rodzinę chłopską<sup>37</sup>. Dla każdego z ziemian i dla wielu pracowników dużych gospodarstw rolnych utrata z folwarku kilkudziesięciu lub choćby kilkunastu hektarów była znacząca. Przecież jeden ordynariusz (stały pracownik) obrabiał wraz ze swoją rodziną właśnie kilkanaście hektarów gruntów folwarcznych, na które poza tym, w okresach intensywnej prac, wkraczali liczni robotnicy sezonowi. Lecz czy najuboższe chłopskie gospodarstwo mogło być podniesione na wyższy poziom kultury rolnej, i kultury w ogóle, właśnie dzięki przydaniu mu obszaru, na jakim nie zawsze udaje się utrzymać jedną krowę?

Takie były rezultaty ówczesnej polskiej *reformy rolnej*. Były też inne. Gdy ziemianin nie miał pewności, co ze swojej własności ostatecznie zatrzyma w ręku, wstrzymywał się z rozwijaniem swego gospodarstwa i z inwestowaniem w nie. Ponieważ groźba okrojenia majątków obejmowała całe ziemiaństwo Rzeczypospolitej, czyli całe średnio- i wielkoobszarowe rolnictwo (!), *reforma*

---

<sup>35</sup> Do połowy roku 1932; otąd po Komisji i OUZ decydował szef połączonych resortów rolnictwa i reform rolnych.

<sup>36</sup> Posługujemy się tu współczynnikiem korelacji Pearson'a ( $p$ ); dane dla poszczególnych zmiennych pochodzą przeważnie z mniej niż 47 majątków ziemskich. Także w przypadku liczby potrzebujących włościan to właśnie działające na miejscu Komisje najsilniej wiązały ją z pozostawianym właścicielom arealem ( $p=0.894$ ) – im więcej w sąsiedztwie folwarku osób uznanych przez urzędy ziemskie za *potrzebujące ziemi*, tym większy areal przyznawano ziemianinowi, a nie na rozparcelowanie pomiędzy te osoby (sic!).

<sup>37</sup> Komisyjne oszacowanie wartości ziemi, jej wykup, parcelacja i zasiedlanie przez nowych użytkowników to dalsze etapy *reformy rolnej*, którymi się tutaj nie zajmujemy.

rolna wpływała w naszym kraju na osłabienie tej fundamentalnej dziedziny życia. Po roku 1929 na zębne następstwa egzekwowania złych i nieprzemyślnych praw nałożyły się wszelakie skutki Wielkiego Kryzysu<sup>38</sup>.

Atoli właściciele *realności*, dla których dane tu wykorzystujemy, właśnie w tym niedogodnym czasie byli wzywani przez OUZ do określenia „wyłączeń”. Spośród nich najwcześniej, bo już w kwietniu 1926 r., czyli niespełna cztery miesiące po wejściu w życie Ustawy 1925, był niepokoiony Kazimierz hr Kwilecki, który dopiero pół roku później pisał w swoim podaniu: „Na skutek wezwania OUZ (...) przedstawiam projekt wyłączeń gruntów jakie zamierzam pozostawić sobie oprócz wód, dróg, placów pod zabudowaniami, nieużytków i lasów”. Stosunkowo wczesny termin podjęcia przez władze działań wobec hr Kwileckiego powodowany był tym, że w pierwszym „wykazie imiennym”<sup>39</sup>,

<sup>38</sup> Czynnym w okresie PRL historyk pisał, że w czasie Wielkiego Kryzysu „gospodarstwom chłopskim, zwłaszcza utworzonym w wyniku parcelacji, groziła ruina (bo zobowiązane były one do spłacania długów zaciągniętych na zakup ziemi i zagospodarowanie się – M.D.). Majątki obszarnicze były także obciążone poważnymi długami w stosunku do państwa i instytucji kredytowych w związku z próbami intensyfikacji produkcji rolnej w latach dobrej koniunktury”; J. C i e p i e l e w s k i, *Polityka agrarna rządu polskiego w latach 1929-1935*. Warszawa 1968, s. 116. Ponieważ większość omawianych tu majątków ziemskich przodowała m.in. w uprawie buraków cukrowych (o czym dalej), przytaczamy stwierdzenia dotyczące cukrownictwa: „Obecny kryzys cukrowy powstał wskutek nadmiernego wzrostu światowej produkcji cukru. Przyrost produkcji cukru buraczanego powstał wyłącznie wskutek dążności krajów buraczanych do odzyskania dawnego swego stanu posiadania, utraconego przez wojnę i jej skutki”; J. Ż y c h l i ń s k i, *Położenie i przyszłość przemysłu cukrowniczego*. Warszawa 1929, s. 9; „W 1929 roku zostaje osiągnięte apogeum arealu plantacyjnego, który gwałtownie zaczął się kurczyć w latach kryzysu gospodarczego. (...) Jedynie w 1930 roku osiągnięto plony wyższe niż w ostatnich latach przed I wojną światową”; T. J a w o r o w s k i, *Polski przemysł cukrowniczy w świetle liczb i ocen*. Warszawa 1995, s. 19-20.

<sup>39</sup> Patrz przypis 8. „Wykazy imienne”, których coroczne ogłaszanie miało stymulować ziemian do bardziej energicznego, samodzielnego parcelowania swych majątków (ale wg zasad Ustawy 1925), dla omawianego tu regionu spełniały rolę pomocniczą. Oto w latach 1926-1933, z jakich pochodzą analizowane dokumenty, czyli we wcześniejszym okresie rządów Ustawy 1925, w „wykazach” wzmiankowano zaledwie sześć majątków położonych w tamtejszych powiatach. Działo się to za kadencji kolejno: Józefa Radwana jako kierownika ministerstwa oraz ministrów Witolda Staniewicza i Seweryna Ludkiewicza, który przeprowadził połączenie MRoL z MRR; Dz.U.RP 1926, Nr 2, poz. 14, *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 stycznia 1926 r. o us-taleniu na rok 1926 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich podlegających wykupowi przymusowemu*; pow. Konin, Goślawice K. Kwileckiego, 100 ha; pow. Słupca, Ciążeń I. Zakrzewskiej, 100 ha; oraz te, których akt nie ma w analizowanym zbiorze: pow. Koło, Lubstów M. Niemojowskiej, 100 ha; pow. Turek, Mikulchów S. Dzierżawskiego, 100 ha; pow. Słupca, Kazimierz Biskupi St. Mańkowskiego, 100 ha; nadto w „wykazie” na rok 1932 (Dz.U.RP 1932, Nr 27, poz. 259): pow. Włocławek, Śmitowice T. Findeisena, 137 ha.

W latach późniejszych, za czasów Ministra J. Poniatowskiego, wymieniono w „wykazach”: pierwszym na rok 1936 (Dz.U.RP 1936, Nr 11, poz. 108): **pow. Koło, Wietrzychowice-Obalki-Naczachowo H. Boehmer, 250 ha; pow. Konin, Łąd O. Teitelbauma i in., 442 ha**; w drugim „nadzwyczajnym” na rok 1936 (Dz.U.RP 1936, Nr 74, poz. 527): pow. Nieszawa, Płowce z przyl. J.W. Biesiekierskiego, 380 ha, oraz Ośno M. i H. Czaplńskich i in., 220 ha; pow. Konin, Kopanino i in. S. Nelkenowej, 320 ha; pow. Turek, Gulchów W.L. Zaborowskiego,

na rok 1926, zapisano 100 ha z jego majątku. Był to jedynie wstęp do okrojenia dóbr Gosławice-Grodziec z obszaru kilkakrotnie przewyższającego ten areał.

Pozostałe spośród omawianych tu majątności były od kilku- do kilkudziesięciu razy mniejsze od dóbr rodziny Kwileckich i z tego zapewne powodu ich właściciele mogli już w ciągu kilku tygodni reagować złożeniem podania do MRR na pismo OUZ dotyczące „wyłączeń”<sup>40</sup>. W omawianym zbiorze znajduje się więc jedno podanie z roku 1926, trzy z 1927, dwadzieścia dwa z 1928, pięć z 1929, czternaście z 1930 i jedno z 1931<sup>41</sup>. Wystosowanie przez OUZ pisma do upatrzonogo przezeń właściciela ziemskiego nie rozpoczynało bynajmniej całej procedury. Majątki były obserwowane i oceniane wcześniej. Przecież w każdej metryczce znajdowała się rubryka „projektowano w 1927 r. (i 1928 r.) wyłączyć z art. 5 ... ha użytków rolnych”. W odniesieniu przynajmniej do siedmiu obiektów planowano uprzednio pozostawić właścicielom o kilkadziesiąt lub sto kilkadziesiąt hektarów mniej, niż później proponował OUZ na ostatniej stronie wypełnianego i podpisywanego przez ziemian kwestionariusza<sup>42</sup>. Wstępny wyrok urzędu był więc wydawany jeszcze przed (!) złożeniem przez właściciela podania adresowanego do MRR<sup>43</sup>.

---

360 ha; na rok 1937 (Dz.U.RP 1937, Nr 10, poz. 74): **pow. Kalisz i Konin, Gosławice z przyl. M. i S. Kwileckich oraz spadkobierców K. Kwileckiego, 400 ha**; pow. Konin, Łukom rodziny Dunin-Rzuchowskich, 450 ha, Dąbroszyn J. Kowalskiego, 200 ha, Łuszczewo J. Mittelstaedta, 393 ha; pow. Koło, Sycewo rodziny Bigosów, 207 ha; pow. Turek, Czepów A.W. Kłobskiego, 165 ha, Biernacie i in. W.M. Dzierzbickiego, 480 ha; na rok 1938 (Dz.U.RP 1938, Nr 9, poz. 56): pow. Włocławek, Kobyla Łąka A. Zakrzewskiego, 110 ha, pow. Konin, Kaliska G. Piekarskiego, 85 ha, Rataje R. Nelkenowej i in., 105, Buszkowo J.Z. Żychlińskiego, 220 ha; **pow. Turek, Chocim H. Iwańczyka, 150 ha**; na rok 1939 (Dz.U.RP 1939, Nr 12, poz. 65): pow. Koło i Konin, Bierzwienna Długa i Kąty R.J. Dąbskiego, 370 ha, pow. Konin, **Ciążeń W. Gerliczowej, 280 ha, Siernicze Wielkie i in. A. Iwańczyka, 190 ha** oraz Białybród z przyl. i Kazimierz rodzin Mańkowskich i Mycielskich, 337 ha; pow. Turek, Rudniki J. Przedpełskiego-Mikorskiego, 305 ha; pow. Nieszawa, Bieganowo S.J. Wildego, 158 ha, pow. Włocławek, Kaniewo W.P. Berga i in., 215 ha; także zamieszczone w wykazach na rok 1937 (820 ha) i na rok 1939 (200 ha) grunty cukrowni „Zbiersk”, z którą kooperowały niektóre z wymienianych w ni-niejszej pracy majątków. Por. M. D r e w i c z, *Prawo o wywłaszczeniu...*, s. 159-160, 162-163, 165, 168.

Zatem umieszczenie majątku w „wykazie imiennym” nie musiało być pierwszym sygnałem zainteresowania ze strony władz. Staraly się one zmuszać właścicieli do parcelacji niejako po cichu, zrazu w oparciu o korespondencję z upatrzoną osobą, więc nie narażając się na zarzuty, że ogłaszane w Dzienniku Ustaw i wywołujące rozdrażnienie wśród ziemiaństwa „wykazy imienne” są nazbyt obszerne. Patrz również przypis 2.

<sup>40</sup> Zwrot zawierający powołanie się na pismo OUZ z podaniem jego daty znajdujemy w trzynastu podaniach: AAN, MRIRR, 6238, 6240, 6246, 6249, 6252, 6255, 6268, 6275, 6283, 6285, 6300, 6303, 6304.

<sup>41</sup> Na temat jednego majątku brak stosownej informacji.

<sup>42</sup> Były to: Cząstków dr J.N. Godlewskiego, Grzymiszew senatora L. Pułaskiego, Jabłonka St. Magielskiego, Kraków-Zielęcin Wielki M. Kołodziejewskiego, Mchowo i Wrząca Wielka W. Szamowskiego, Piętno E. Iwańczyka, Świnice J. Jabłkowskiego.

<sup>43</sup> Kwestionariusze wydrukowano w roku 1927, a w roku następnym wykorzystywano, nawet jeśli wniosek właściciela „o wyłączenie”, zawierający już przecież dokładny opis gospo-

Zgodnie z wymogiem MRR zawarte w podaniu-wniosku przesłanki przemawiające za „wyłączeniem” gruntów spod obowiązku parcelacyjnego powinny być udowodnione, i to „w każdy sposób”<sup>44</sup>. Tak więc wywołanym egzekucją praw o reformie rolnej obawom o przyszłość własnego gospodarstwa towarzyszyć miała wspomniana tu już, długotrwała mitręga polegająca m.in. na kompletowaniu zaświadczeń pochodzących z rozmaitych instytucji zawodowych, gospodarczych i społecznych, do których dany właściciel należał lub z którymi prowadził interesy. O zaświadczenia o stanie własnego gospodarstwa zwracano się również do Urzędów Gminnych. Niektórzy załączali także rachunki, kwity, listy przewozowe PKP, raporty z przedsiębiorstw melioracyjnych, okólniki wydawane przez związki hodowców, zaświadczenia z kółek rolniczych, z wojskowych komisji remontowych (dostawa koni dla armii), itd.; jednym słowem to wszystko, co mogłoby świadczyć, że dany majątek jest właśnie taki jaki jest, i że jego produkcja osiąga takie a nie inne rozmiary. Nasuwa się pytanie, czy posiadana już przecież przez władze państwowe dokumentacja potrzebna do wymiaru podatków nie mogłaby wystarczyć za dowód o stanie i zasobach większej własności ziemskiej.

Ponieważ reforma rolna była jednym z zagadnień od lat obecnych w ówczesnym polskim dyskursie społeczno-politycznym<sup>45</sup>, większość właścicieli, których historię tu przedstawiamy, przezornie rozpoczęła zbieranie zaświadczeń zanim OUZ bezpośrednio zainteresował się ich własnością – na kilka, kilkanaście lub nawet ponad dwadzieścia miesięcy przed złożeniem wniosku do MRR<sup>46</sup>. Niektórzy

---

darstwa, złożony był w okresie wcześniejszym. Regułą było najpewniej, że ziemiannie otrzymywali formularze wniosków, sami je wypełniali i odsyłali do PUZ. W aktach zachował się tego ślad - jedna z ziemianek usprawiedliwia się z opóźnienia w składowaniu kwestionariusza tym, że dopiero go „dostała za pośrednictwem Urzędu Gminy”; AAN, MRol i RR, 6303.

<sup>44</sup> Dz.U. RP 1927, Nr 8, poz. 66, par. 11.

<sup>45</sup> Ostatnio na ten temat m.in.: B. G a ł k a, *Ziemiannie w parlamencie II Rzeczypospolitej*. Toruń 1999; tenże, *Ziemiannie i ich organizacje w Polsce lat 1918-1939*. Toruń 1999; W. M i c h, *Między integralizmem a liberalizmem. Polscy konserwatyści wobec kapitalizmu*. Lublin 1996; tenże, *Ideologia polskiego ziemiaństwa 1918-1939*. Lublin 2000; tenże, *W obliczu wywłaszczenia. Kwestia reformy rolnej w publicystyce ziemiańskiej 1918-1939*. Lublin 2001; M. D r e w i c z, *Prawo o wywłaszczeniu...* Podstawowe opracowanie powstałe w ok-resie PRL: Cz. M a d a j c z y k, *Burżuazyjno-obszarnicza reforma rolna w Polsce (1918-1939)*. Warszawa 1956. Nadal są wykorzystywane, acz powstały w różnych okresach: M. M i e s z c z a n k o w s k i, *Struktura agrarna Polski międzywojennej*. Warszawa 1960; W. R o s z k o w s k i, *Gospodarza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918-1939*. Warszawa 1986; J. K o z a k i e w i c z, *Organizacja pracy i wyniki produkcyjne majątków ziemskich w okresie międzywojennym*. Puławy 1986.

<sup>46</sup> Załączniki lub choćby ich liczbę zazwyczaj wymieniano na końcu tekstu wniosku. Jednak w wykorzystywanych przez nas archiwaliach nie ma: wypisów hipotecznych, oświadczeń o tym, że się nie ma (albo ma – tutaj: jeden przypadek) większego gospodarstwa ziemskiego w innym regionie Polski oraz szkiców lub planów (z zaznaczonymi niekiedy przez właścicieli obszarami, których gotowi byłiby się wyzbyć – niektórzy pisali o tym we wnioskach). Najpewniej zostały

ziemian (co najmniej jedną czwartą badanej grupy) nadejście pisma z OUZ musiało zaskoczyć w trakcie zbierania zaświadczeń. Z tego powodu nie zdążyli ich oni skompletować przed upływem miesięcznego terminu składania wniosku w sprawie „wyłączeń z art. 5”. W podaniach kilku osób znalazły się nawet prośby o przedłużenie tego terminu do trzech miesięcy<sup>47</sup>. Co najmniej jeden właściciel przystąpił do zbierania zaświadczeń już po wysłaniu wniosku do MRR<sup>48</sup>.

\* \* \* \* \*

Ponieważ praca niniejsza nie dotyczy wprost historii gospodarczej, tu zatem historii naszego rolnictwa na przełomie lat 20. i 30. XX w., przeto uchyla-my się od podania pełnego opisu gospodarstw i ich wyników produkcyjnych oraz świadczącej o tym dokumentacji. Choćby z uwagi na ograniczoną objętość artykułu wskazujemy na wybrane, ważne w kontekście praw o reformie rolnej zagadnienia, i tylko te prezentujemy. Podobnie czynili ziemianie. Wprawdzie niektórzy z nich na wielu stronicach podania-wniosku szczegółowo opisywali swój ukochany warsztat pracy. Jednak inni, z Ustawą 1925 w rękę, pomni na to, co szczególnie interesuje jej autorów i egzekutorów, wskazywali z akcentem tylko na te działy własnego gospodarstwa, co do których spodziewali się, że dzięki prowadzeniu ich na wysokim poziomie uratują całe to gospodarstwo przed utratą znacznej części ziemi.

W omawianym zbiorze znalazły się przede wszystkim przedsiębiorstwa rolne współtworzące potęgę polskiego cukrownictwa (43 obiekty, których właściciele wskazywali na prowadzone przez siebie plantacje buraków)<sup>49</sup>.

---

one dołączone w MRR do akt dotyczących *podstawowych norm władania* (art. 4 Ustawy 1925). Niemniej, stosowne informacje zawarte zostały w wykorzystywanej tu dokumentacji – *kwestionariuszach*, wnioskach ziemian, protokołach Komisji Opiniodawczych i in.

<sup>47</sup> A., H. i S. Iwańczykowie oraz działający z pełnomocnictwa żony Bol. Mierzyński; Dz.U. RP 1926, Nr 1, poz. 1, art. 16 ust. 2.

<sup>48</sup> W obu poprzedzających akapitach wykorzystano następujące materiały źródłowe: AAN, MRol i RR 1918-1939, 6240, 6242, 6249, 6267, 6273, 6276, 6277, 6278, 6279, 6288, 6299.

<sup>49</sup> Opinie o naszym cukrownictwie pochodzące z tamtej epoki, m.in.: T. R u t k o w s k i, *Znaczenie cukrownictwa dla Państwa Polskiego*. Warszawa 1919, s. 8 i in.; T. D r z a ż d z y Ń s k i, *Rola cukrownictwa w życiu gospodarczym Polski*, Warszawa 1925, s. 12 i in.; *Udział ziemian w rozwoju kultury rolniczej w Polsce*. red. St. H u m n i c k i i n. W: *Ziemiaństwo i większa własność rolna*. Warszawa 1929, s. 49-52. Większe opracowania: Z. P r z y r e m b e l, *Historia cukrownictwa w Polsce*. Warszawa 1927 (dotyczy okresu najwcześniejszego – do poł. XIX w.); *Dzieje cukrownictwa w Polsce*, red. Cz. Ł u c z a k. Poznań 1981, s. 132-199; *175 lat polskiego przemysłu cukrowniczego*, red. E. W a l e r i a Ń c z y k, Rybin 2001 (niektóre referaty dotyczą omawianej epoki). Plantacje buraków cukrowych: AAN, MRol i RR 1918-1939, 6237, 6238, 6239, 6242, 6243, 6244, 6245, 6246, 6249, 6252, 6253, 6254, 6255, 6256, 6257, 6258, 6260, 6261, 6262, 6264, 6265, 6267, 6268, 6274, 6275, 6276, 6278, 6279, 6280, 6283, 6284, 6285, 6286, 6287, 6288, 6290, 6293, 6297, 6299, 6300, 6301, 6303, 6304.

Uwarunkowania geograficzne, zwłaszcza komunikacyjne, wymagały, aby majątki ziemskie wiązały się wieloletnimi zazwyczaj umowami z tymi cukrowniami, do których dostęp był możliwie najdogodniejszy. Tak więc poszczególne cukrownie stanowiły ośrodki przetwórcze dla gospodarstw położonych wokół nich w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. W badanej dokumentacji wzmiankowanych jest dziesięć cukrowni (zwłaszcza zaświadczenia przez nie wystawiane). Jednak niektóre majątki, bądź w jednym czasie, bądź też w następujących po sobie okresach, dostarczały buraki do dwóch lub nawet trzech zakładów<sup>50</sup>. Zbędne jest podkreślanie, że przetwórstwo stanowiło istotny element owego „systemu naczyń połączonych”, jakim jest gospodarstwo rolne, zwłaszcza większe. Niemniej, warto tu zaznaczyć, że uboczne produkty przetwórstwa buraka cukrowego stosowało się i stosuje jako wysokiej jakości paszę dla bydła, jako nawóz oraz półprodukty dla innych gałęzi przemysłu rolno-spożywczego.

W wystawianych przez siebie zaświadczeniach dyrekcje cukrowni informowały przede wszystkim o areale zajęтым w danym majątku pod uprawę buraków cukrowych w poszczególnych latach i o wysokości plonów z 1 ha; niekiedy także o innych sprawach, jak np. o ilości nawozów sztucznych dostarczonych do majątku przez cukrownię lub o doprowadzeniu kolejki wąskotorowej „na podwórze” folwarku.

Atoli współzależność majątków ziemskich i zakładów cukrowniczych przejawiała się wielorako. I tak np. o jednym z właścicieli podano w piśmie z cukrowni, że ten „obowiązuje się sadzić przez 12 lat dla Cukrowni nie mniej niż 30-40 morgów buraków cukrowych, przyczem plantacja ta winna stale wzrastać; kontrakt ten podpisano z powodu przeprowadzenia kolejki wąskotorowej parowej z Cielc do Zakrzewa”. Inny plantator pisał we wniosku do MRR o korzystnych uwarunkowaniach transportowych („kolejka cukrowniana”, bliskość stacji kolei szerokotorowej), a nadto, że „system drenarski dostosowany jest do potrzeb cukrowni, a mianowicie do dostarczania fabryce wody czystej i odpływu wód ściekowych”; dyrekcja cukrowni zaświadczała natomiast, że jest zainteresowana w utrzymaniu całości majątku także za względu na ów system. Inny ziemianin, współzałożyciel cukrowni, zwracał we wniosku uwagę na to, że funkcjonowanie tego zakładu „uwarunkowane jest szeregiem realnych warunków, jakie znalazł w (jego) majątku”. Był tam mianowicie zbiornik wody (jezioro), ziemianin oddał bezpłatnie 30 morgów gruntu „dla urządzenia irygacyjnego pola”

---

<sup>50</sup> Nazwa cukrowni i liczba majątków z nią współpracujących (spośród 43 tu omawianych, dla 2 maj. brak danych): Gosławice – 12, Brześć Kujawski – 8, Cielce – 5, Ostrowy – 4, Zbiersk – 4, Chocień, Dobre, Kruszwica – po 1, nadto po 1: Brześć Kujawski/Ostrowy/Gosławice, Józefów/Ostrowy, Kruszwica/Gosławice, Zbiersk/Gosławice, Wierzchosławice/Dobre. Zatem najwięcej spośród omawianych gospodarstw dostarczało surowiec do zakładu w Gosławicach k/Konina.

oraz kolejne arealy pod kolejkę wąskotorową; miał on także od czasów przedwojennych notarialnie zapewniony odbiór z zakładu wytłoków i kompostu. Dzięki temu mógł oznajmić: „Przez nawiezenie warstwy gleby urodzajnej zamieniłem znaczne przestrzenie lichych, prawie nieużytecznych gruntów na żyzne pola”<sup>51</sup>.

Drugą z uwidoczniionych w dokumentacji powszechnych cech był wysoki stopień zmeliorowania gruntów – właściwie wszystkie obiekty, w całości lub w części; niektóre pola nie wymagały melioracji<sup>52</sup>. Prace drenarskie przeprowadzano bądź to w okresie przedwojennym, bądź już w latach 20., m.in. w związku z wysokimi wymaganiami glebowymi buraka cukrowego, a także by ulepszyć łąki i pastwiska. Dawało to przy okazji kolejny argument przeciwko okrawaniu majątków. Ważne było mianowicie, aby żaden fragment systemu, czyli żaden odcinek rowów nie znalazł się w obcych rękach, które mogłyby nie zadbać o jego należyte utrzymanie, co odbiłoby się ze szkodą dla ogółu upraw prowadzonych przez ziemianina w pozostawionej mu części folwarku. Bywało, że główny rów odpływowy poprowadzono naokoło majątku ziemskiego, wskazując zarazem jego granicę, na którą to okoliczność powoływał się właściciel. Gdzie indziej jednak, gdy w interesie jednego z właścicieli MRoI wnosilo interwencję do MRR, uzyskało w odpowiedzi: „Tęgo rodzaju stan rzeczy, że kanał odbiorczy musi przechodzić przez grunta kilku właścicieli (tu włościan - MD) spotyka się dość często”, a ponadto: „W powiecie kolskim znajduje się znaczna ilość wsi nieskomasowanych, których upelnorolnienie w związku ze scaleniem jest konieczne. Fakt, że obecnie nie ma nabywców, jest istotny, ale spowodowany jest brakiem w obecnych warunkach kredytów na kupno ziemi (sic!), nie zaś faktycznym brakiem reflektantów”. MRR forsowało więc przymusową parcelację majątków bez względu na okoliczności; tymczasem – „ażeby dany system (melioracyjny)

---

<sup>51</sup> AAN, MRoI i RR 1918-1939, odpowiednio: 6303, 6243, 6245.

<sup>52</sup> W omawianym okresie, a także wcześniej – w epoce przed pierwszą wojną światową, usilnie zachęcano rolników do prowadzenia melioracji i do tworzenia w tym celu spółek. O melioracjach m.in. atykały zebrane w: S. T u r c z y n o w i c z i n. *Kryzys w rolnictwie a melioracje*. Warszawa 1930; także: *Udział ziemian...*, s. 11-14. Oto fragmenty z tej drugiej publikacji (z roku 1929, gdy przystępowano do przymusowej parcelacji omawianych w niniejszej rozprawie majątków): „Jedynie dawny zabór pruski, posiadając znaczne poparcie rządu niemieckiego, mógł przeprowadzić melioracje na większą skalę. Inne natomiast zabory zawięzającą dokonane u siebie melioracje głównie własnej przedsiębiorczości i prywatnemu kapitałowi. (...) Pewien postęp w dziedzinie meliorowania (w latach powojennych – M.D.) zaobserwować można dopiero od roku 1925. Do tego czasu, ze względu na brak dogodnych kredytów melioracyjnych i obawę większej własności przed doktrynerskim wyłączeniem na cele reformy rolnej (sic!), ruch melioracyjny był w zupełnym zastojem. (...) Dalszy rozwój melioracji zależeć będzie od wydatnej pomocy kredytowej ze strony Państwa. (...) Z całym naciskiem stwierdzić należy, iż od prawidłowego i szybkiego rozwiązania przez Państwo problemu melioracyjnego zależy szybki wzrost dobrobytu Polski, i w żadnej dziedzinie gospodarczej nie ma Rząd tak wiele pożytecznego do zdziałania, jak w sprawach melioracyjnych”.



spełniał należycie włożone nań zadania, kontrola musi znajdować się w jednym ręku i nie może być uzależniona od zgody osób trzecich” (opinia Banku Ziemiańskiego nt. jeszcze innego gospodarstwa)<sup>53</sup>.

Ziemiańskie, których historię tu przywołujemy, pod zastój wywołany wojną oraz powojenną biedą i inflacją, częstokroć za własne oszczędności, bez dostępu do kredytu i bez pomocy ze strony państwa, podejmowali w następnych latach trud i finansowe ryzyko przeprowadzenia lub dokończenia melioracji swoich gruntów (patrz też przypis 52). Jednak właśnie wtedy władze państwowe przystępowały w myśl Ustawy 1925 do zabrania im znacznych połaci ziemi, nie zważając na to, co stanie się z resztą. Rozpoczęcie procedur „wyłączeniowych” następowało często w trakcie prac melioracyjnych, których postępy przynosiły oczywistą zmianę. Dopiero zebranie danych z dokumentów kilku typów, wytworzonych na przestrzeni lat (wniosków, zaświadczeń z przedsiębiorstw melioracyjnych i z gmin, protokołów, „projektów załatwienia”) pozwalała na szersze poznanie stanu melioracji już w końcowym okresie trwania tychże procedur.

W większości z tych gospodarstw, które kontraktowały buraki dla cukrowni, prowadzono także wyspecjalizowaną hodowlę nasion, nierzadko we współpracy z naukowcami (30 obiektów)<sup>54</sup>. Podobnie jak w przypadku buraków, na te plantacje potrzeba areалу kilkakrotnie bardziej obszernego niż wykorzystywany w danym roku, a to w celu prowadzenia racjonalnego płodozmianu i uniknięcia tzw. zmęczenia gleby. Co do plantacji nasiennych, to wymagają one ponadto utrzymania tzw. pasów ochronnych o określonej szerokości w celu niedopuszczenia do zapylenia pochodzącego spoza pola zajętego pod daną plantację. Stosowne wyliczenia i budowane na nich uzasadnienia, także w odniesieniu do innych upraw roślinnych oraz do arealów w oparciu o które prowadzono hodowlę, zajęły wiele miejsca zarówno we wnioskach ziemian adresowanych do MRR, jak również w opiniach rzeczoznawców i uzasadnieniach werdyktów podjętych przez członków Komisji Opiniodawczych.

Ci, którzy trudnią się nasiennictwem, stanowią niewątpliwie elitę rolników w każdym kraju. Współpracują oni zazwyczaj z wyspecjalizowanymi firmami zajmującymi się m.in. dystrybucją nasion i upowszechnianiem nowych ich odmian. Firmy takie wystawiały wzmiankowanym tu ziemianom zaświadczenia o areale zajęтым lub wymaganym w danym majątku pod uprawę roślin na kwalifikowane nasiona (w większości omawianych tu przypadków – buraka cukrowego, rzadziej zbóż lub innych warzyw). Było regułą, że dana firma podawała stosowne informacje i opinie na własnym blankiecie, u góry strony, u dołu zaś potwierdzał je warszawski Związek Zawodowy Polskich Hodowców i Wytwórców Nasion;

<sup>53</sup> AAN, MRol i RR 1918-1939, odpowiednio: 6253, 6252, 6293.

<sup>54</sup> Hodowla nasion: AAN, MRol i RR 1918-1939, 6237, 6238, 6242, 6243, 6244, 6245, 6252, 6253, 6254, 6256, 6258, 6261, 6262, 6264, 6265, 6268, 6274, 6275, 6279, 6280, 6283, 6284, 6285, 6287, 6289, 6290, 6293, 6299, 6303, 6304.

sam niekiedy wystawiał własne zaświadczenie. Owa reguła nie dotyczyła kilku firm wielkopolskich, co świadczy o regionalnej specyfice w tym zakresie<sup>55</sup>.

Jak podano w nowotworzonym prawie agrarnym, hodowla lub uprawy na prowadzenie których można się powoływać występując o „wyłączenia z art. 5” powinny być „zarejestrowane”. (patrz przypis 18). Wydaje się jednak, że przynajmniej do wczesnych lat 30. MRR i podległe mu urzędy nie dopracowały się wystarczająco ostrych kryteriów podziału na to co jest właśnie lepszej jakości, i dlatego „zarejestrowane”, „zarodowe”, „pod kontrolą”, zatem warte zachowania i rozwijania, i na pozostały inwentarz żywy oraz pozostałe uprawy<sup>56</sup>. Skoro zaś mowa o kontroli, to kto miałby ją sprawować – czy jak dotąd, fachowe stowarzyszenia skupiające właścicieli ziemskich, praktyków i naukowców z dziedziny rolnictwa – czy państwowi urzędnicy różnych szczebli?

Przynajmniej w zakresie hodowli przeważała ta druga opcja i w roku 1934 wydano *Ustawę o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec*. Zapisy tej ustawy skierowane były wyraźnie przeciwko ziemiaństwu, przy czym ograniczenie jego roli na wsi usiłowano w tym przypadku osiągnąć dwoma zwłaszcza sposobami. Wprowadzono mianowicie utrudnienia w rejestrowaniu hodowli jako „zarodowych”, powiązane z urzędowymi preferencjami dla określonych ras zwierząt, ustalonymi dla powiatu, a nawet gminy ! Poza tym, wydawnie ograniczono teren, na którym samice mogły być pokrywane przez danego samca (rozplodnika). Owe wartościowe rozplodniki hodowane były przeważnie po folwarkach, a ich ziemiańscy właściciele wręcz szczylicili się, także przed urzędnikami, z jak to odległych okolic przyprowadzane są do nich sztuki do pokrycia, i jak bardzo szerzy się dzięki temu szlachetna rasa bydła, świń lub owiec<sup>57</sup>. A przecież proste

---

<sup>55</sup> Instytucje i firmy o zasięgu ogólnokrajowym lub regionalnym świadczące na piśmie o uprawach nasiennych w omawianych tu majątkach (dane gospodarstwo nasienne współpracowało z jedną lub kilkoma z tych instytucji): Buszczyński i Synowie, Garbów, Janasz i Synowie–Dańków, Kuhn – Holandia, Motycz, Muhsam–Włocławek, Okręgowe Towarzystwo Rolnicze (w danym powiecie), Telesfor Otmianowski–Poznań, Sekcja Nasienna Centralnego Towarzystwa Rolniczego (nadawała gospodarstwu status „nasiennego”), Spółdzielnia Rolnicza Kaliska, Sandomiersko–Wielkopolska Hodowla Nasion–Antoniny, Polsko-Szwedzka Hodowla Nasion Svalof–Poznań, Jerzy Ryx, Udycz, Wydział Nasienny Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych.

Nieomal wszystkie spośród w/w przedsiębiorstw nasiennych są wymienione w: *Udział ziemian...*, s. 44-48. Napisano tam m.in., że założone jeszcze w latach 80. XIX w. *Janasz i Buszczyński* to „dwie firmy hodowlane polskie, cieszące się dziś bez przesady światową sławą” (s. 45); w innym zaś miejscu: „pod względem stosowania tzw. pól porównawczych stoją o całe niebo wyżej od Zachodu, który jednogłośnie przyznaje nam palmę pierwszeństwa pod względem naukowym organizacji doświadczalnictwa i nasiennictwa polskiego” (s. 46).

<sup>56</sup> Bywało, że nie przedstawianie zaświadczenia, ale ustne zapewnienie ze strony właściciela, że prowadzona przezeń hodowla jest „zarejestrowana”, wystarczało aby za taką uznała ją Komisja Opiniodawcza i później MRR przy sporządzaniu „projektu załatwienia”; np. AAN, MRoI i RR 1918-1939, 6300.

<sup>57</sup> Było poza tym w zwyczaju, że z dworskich obór sprzedawano cieleta fernalom i okolicznym włościanom, w wyniku czego „w sąsiadujących z majątkiem folwarcznym wsiach uwidaczniał się zawsze ten sam typ bydła, jaki był hodowany na folwarku”; *Udział ziemian...*, s. 35-36.

nieuznanie danej rasy zwierząt za „odpowiednią dla danego obszaru” i niewyrażenie uznania dla rozplodników (w ustawie wprowadzono pojęcie „rozplodnika uznanego” !) było krokiem w kierunku okrojenia folwarków z tych arealów, na których dotąd owe zwierzęta się pasły. Dla osób niestosujących się do nowego prawa, w tym dla właścicieli „rozplodników nieuznanych” przewidywano kary pieniężne, które miały egzekwować organa samorządowe<sup>58</sup>! Przyszynajmy, że tę i pozostałe zasady wprowadzano przecież nie po to, aby szerzyć zgodę i pokój pomiędzy dworem a wsią i gminą.

Atoli treść wspomnianej ustawy, ogłoszonej w okresie spadku aktywności parcelacyjnej, najpewniej wywiedziona została z wniosków zebranych przez MRR i podległe mu urzędy ziemskie w czasie, którego bezpośrednio dotyczy niniejsza prezentacja. Oczywiście, przynajmniej niektórzy ziemianie parli do tego, aby możliwe jak najwięcej sztuk inwentarza i jak najwięcej arealów upraw przedstawić jako „zarejestrowane” lub „zakontraktowane”, co dawało nadzieję na niedopuszczenie do okrojenia majątku, więc zachowania go w całości. Więcej spokoju zachowywali z pewnością członkowie związków hodowców przedstawiający zaświadczenia wystawione im przez własną organizację, gdy podawano w nich stosunkowo dużą liczbę „zarejestrowanych” sztuk, często także informowano o możliwościach rozwojowych danej hodowli, kompletowano samego hodowcę lub wskazywano na nagrody i medale, jakie uzyskiwał on za swoją działalność; podobnie w przypadku upraw.

Jednak w pierwszej kolejności należało liczyć na siebie samego, tak więc niejeden ziemianin sam prezentował szeroko swoje dokonania. Znajdujemy w tych wypowiedziach nutę rozczarowania i żalu. Doprawdy, osoby takie, jak cytowany poniżej Wacław Szamowski, słusznie mogły czuć się pokrzywdzone samymi już usiłowaniami władz państwowych prowadzonymi w celu odebrania im części własności i osłabienia przez to wzorowego przedsiębiorstwa rolnego. Wspomniany ziemianin pisał we wniosku do MRR: „Zmniejszenie całości obiektu choć w części nie pozwoliłoby na utrzymanie tych działów, które są w pełnym rozkwicie, jak produkcja uszlachetnionych zbóż i ziemniaków, zarodowa hodowla trzody chlewnej [...] i bydła nizinnego [...] przy jednocześnie intensywnej uprawie buraków cukrowych[...]. Tutejsze zboża siewne i ziemniaki selekcyjne, jak również zarodowa trzoda moja, zasilają w wyborowy materiał nie tylko bliższą okolicę, lecz rozchodzą się na całą Polskę, nie wyłączając Śląska, Poznańskiego, oraz w dużej ilości na Kresy Wschodnie, dokąd dużymi partiami są nabywane przez tamtejsze organizacje rolnicze i prywatnych nabywców. Odbiorcy moi mają tu możliwość nabycia w cenie jak najprzystępniejszej wyborowe zboża i inwentarze potrzebne dla podniesienia kultury swych gospodarstw. [Z tutejszych] doświadczeń korzystają organizacje naukowe, jak Instytut Hodowli Roślin w Skierniewicach oraz Instytut w Puławach. [Nasiennictwo i hodowla

---

<sup>58</sup> *Ustawa z dnia 5 marca 1934 r. o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec.* Dz.U. RP 1934, Nr 40, poz. 349, zwłaszcza art. 3, 4, 6, 10, 11-13.

trzody chlewnej] nagrodzone są medalami i dyplomami uznania oraz licznymi podziękowaniami odbiorców”.

Nieco inaczej Michał Kołodziejski, jak wielu innych, akcentował odmienne aspekty swego gospodarowania. Wskazywał on mianowicie we wniosku na to, co był już przeznaczony na parcelację oraz na cele społeczne i gospodarcze (młyn parowy, także bezpłatnie na tor kolejki, stację, pod żwirownię, pod szkołę, a nadto plac na remizę „dla miejscowej straży ogniowej”). Jego majątek, Kraków-Zielecín, był zaliczany przez Urząd Skarbowy „do I kategorii pod względem dochodowości”. Kołodziejski był współwłaścicielem Kaliskiej Hodowli Nasion Buraczanych „Garbów”, odstawił mleko do Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi. Twierdził on, że „jakikolwiek bądź podział gruntów groziłby zanikiem sprawności działań urzędzeń melioracyjnych”<sup>59</sup>. Także my, u progu XXI wieku, nie pojmujemy dlaczego to wszystko było dla władz Drugiej Rzeczypospolitej mało ważne.

Bywało, że zapisanie przez właściciela własnej obory do lokalnego Kółka Kontroli Obór<sup>60</sup> niektórzy urzędnicy traktowali inaczej niż „przynależność obory” do któregoś z afiliowanych przeważnie przy Centralnym Towarzystwie Rolniczym związków, mających swoje siedziby w Warszawie przy ul. Kopernika 30<sup>61</sup>. Wszelako, zadaniem Komisji Opiniodawczych stawianym im przez oba zainteresowane ministerstwa było przeciez stwierdzenie stanu rzeczy na miejscu. Dysponowały one wszakże formularzami protokołów, w których osobne tabele przeznaczono na wykazanie liczby sztuk objętych hodowlą „zarejestrowaną” i „niezarejestrowaną”.

Niektórzy ziemianie nie doceniali chyba rangi problemu i stawki o którą

---

<sup>59</sup> O medalach i dyplomach za osiągnięcia w dziedzinie hodowli i upraw: AAN, MRol i RR 1918-1939, 6245, 6249, 6252, 6255, 6261, 6265, 6267, 6290, 6293, 6297, cytaty za: 6265 (Szamowski), 6258 (Kołodziejski) - wnioski właścicieli do MRR.

<sup>60</sup> Kontolowanego przez Wydział Hodowlany Centralnego Towarzystwa Rolniczego lub, po tzw. „akcji unifikacyjnej” przeprowadzonej w roku 1929, Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych; adres obydwu – Warszawa, ul. Kopernika 30.

<sup>61</sup> Na temat CTR, także jego działalności w omawianym tu regionie: *Dwudziestolecie Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie 1907-1927*. Warszawa 1927 (o Wydziale Hodowlanym CTR i o związkach hodowców na s. 25-47); *Ziemiaństwo w pracy społecznej*. red. St. M i k l a s z e w s k i. W: *Ziemiaństwo i większa własność...*; J. S o c h a, *Centralne Towarzystwo Rolnicze w województwie łódzkim w latach 1918-1928*. „Rocznik Łódzki”. T. 23: 1978; tenże, *Działalność Centralnego Towarzystwa Rolniczego w dziedzinie oświaty rolniczej 1907-1929*. Łódź 1994. Zob. też przypisy 45.

Głównym narzędziem walki prowadzonej przez państwo przeciwko ziemiaństwu, przed i po roku 1926, była przymusowa parcelacja majątków, a obok niej restrykcyjna polityka fiskalna. Władze sanacyjne starały się oddziaływać na rolnicze stowarzyszenia zawodowe, czego wyrazem było w roku 1929 podporządkowanie Centralnego Towarzystwa Rolniczego szerszym strukturom organizacyjnym. Starano się przez to osłabić Narodową Demokrację, mającą duże wpływy w środowiskach związanych z CTR (por. B. G a ł k a, *Ziemiaństwo i ich organizacje...*, s. 170-176). Sprawę tę tutaj pomijamy, chociaż jest ona związana z tematem niniejszej rozprawy, także w wymiarze chronologicznym.

toczy się spór. Co do bydła rogatego, to hodowali je przecież wszyscy, po kilkadziesiąt lub po ponad sto sztuk na jedno dominium (w kluczach Gosławice-Grodziec jeszcze więcej), nie licząc inwentarzy należących do ordynariuszy (patrz tabela 2a). Tymczasem na owych 33 właścicieli, jacy podawali we wnioskach tę właśnie hodowlę jako jeden z argumentów za „wyłączeniem” ich gruntów spod „obowiązku parcelacyjnego”<sup>62</sup>, aż 9 nie postarało się o zaświadczenia na jego poparcie. Niektórzy z nich nie zatroszczyli się również o zaświadczenia dotyczące hodowli koni remontowych<sup>63</sup>, chociaż i taką prowadzili (obok stajni koni roboczych-„niezarejestrowanych”, jaka znajdowała się oczywiście na każdym folwarku). Zatem armia zaopatrywała się w omawianych tu dobrach ziemskich w wyborowe konie, pod wierzch i pociągowe, oczywiście w żywność, lecz także w wełnę do produkcji umundurowania. Na swoje stadniny wskazało 17<sup>64</sup>, a na prowadzenie większej chlewni lub owczarni<sup>65</sup> 18 spośród 47 ziemian.

Maszyny i urządzenia w wielu gorzelniach, jak wynika zwłaszcza z wniosków składanych przez właścicieli, były w ciągu niedawnej wojny całkowicie zdemontowane i zrabowane przez niemieckiego okupanta. Do czasu, o którym tu mowa (przełom lat 20. i 30. XX w.), właścicielom bądź to udało się zakupić i zamontować nowe wyposażenie, bądź też byli oni właśnie w trakcie doprowadzania tych zakładów do rozruchu<sup>66</sup>. Na istniejące w majątkach, a zarazem czynne lub właśnie odbudowywane gorzelnie wskazuje tylko 13 właścicieli (w tym jeden współwłaściciel)<sup>67</sup>; w dobrach jednej osoby znajdowały się dwa tego typu zakłady, w dobrach innej aż trzy; mamy też wzmianki o kilku płatkarniach (krochmalniach). Widać z tego, że omawiany zbiór archiwaliów nie został bynajmniej zestawiony pod kątem uprawy i przetwórstwa ziemniaka, lecz zwłaszcza ze względu na związek majątków ziemskich z przemysłem cukrowniczym. Należy zaznaczyć,

---

<sup>62</sup> Rozwinięta hodowla bydła: AAN, MRol i RR 1918-1939, 6237, 6238, 6239, 6242, 6243, 6244, 6245, 6249, 6252, 6253, 6254, 6255, 6256, 6257, 6258, 6261, 6262, 6264, 6265, 6275, 6279, 6280, 6283, 6284, 6285, 6288, 6290, 6297, 6299, 6300, 6301, 6303, 6304.

<sup>63</sup> W źródłach jest mowa o typie konia – kawaleryjskim, artyleryjskim lekkim i ciężkim, a nawet o karecianym.

<sup>64</sup> Instytucje o zasięgu ogólnokrajowym świadczące na piśmie o wysoko postawionej hodowli bydła i koni: Centralny Związek Kółek Rolniczych, Okręgowe Towarzystwo Rolnicze (w danym powiecie), Sekcja Hodowli Koni Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego, Wydział Hodowlany Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Związek Hodowców Bydła Nizinnego Czarno-Białego, Związek Hodowców Bydła Polskiego, Związek Hodowców Bydła Wschodnio-Fryzyskiego, Związek Hodowców Szlachetnego Konia Półkrwi; także mające znaczenie w regionie Ognisko Kultury Rolniczej CTR w Kościelcu. Hodowla koni: AAN, MRol i RR 1918-1939, 6238, 6243, 6245, 6249, 6252, 6254, 6255, 6257, 6258, 6261, 6267, 6274, 6280, 6284, 6285, 6297, 6300.

<sup>65</sup> Większość z nich rejestrowana w sekcjach przy Wydziale Hodowlanym Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

<sup>66</sup> W następstwie zniszczeń i innych skutków wojny produkcja polskich gorzeln, zwłaszcza w zaborze rosyjskim i austriackim spadła trzykrotnie; *Udział ziemian...*, s. 53-56.

<sup>67</sup> Majątki posiadające gorzelnie: AAN, MRol i RR 1918-1939, 6240, 6244, 6246, 6249, 6254, 6260, 6274, 6273, 6277, 6285, 6288, 6300, 6304.

że pomijamy tu (podobnie jak autorzy Ustawy 1925) kwestie związane z innymi zakładami przemysłowymi, jak młyny, tartaki, wiatraki, mleczarnie, maślarnie, kuźnie, odlewnie, generatory prądu elektrycznego itd.

Nasza wiedza o omawianych majątkach ziemskich pochodzi w znacznej mierze ze wzmiankowanych już zaświadczeń uzyskiwanych przez ziemian w rozmaitych instytucjach. Liczba zebranych zaświadczeń (oraz wystawiających je podmiotów) była wprost proporcjonalna do powierzchni gospodarstwa ( $p=0.602$ ), jak również do „nadwyżki parcelacyjnej” ( $p=0.571$ ), co wynikało z różnorodności upraw i hodowli prowadzonych na dużym obszarze. Kto więc zebrał więcej zaświadczeń, i od liczniejszych instytucji, także im więcej zaświadczeń z cukrowni, tym mniejszą część tej „nadwyżki” odbierało mu ostatecznie MRR; jednak związek statystyczny występował tu słaby (odpowiednio  $p= -0.086$ ,  $p= -0.131$ ,  $p= -0.192$ ). Mozolne zbieranie tej dokumentacji przyniosło więc ziemianom nieznaczne korzyści; warto też było argumentować okazując Komisji Opiniodawczej więcej niż jedno pismo wystawione przez cukrownię. Mniejszym stratom ziemi bardziej sprzyjało powiększanie areалу pod plantację buraków cukrowych ( $p= -0.433$ )<sup>68</sup>. To jednak mogło się odbywać raczej w majątkach dużych, tj. mających dosyć obszarów o glebie odpowiedniej na rozwijanie tej uprawy. Tak więc rozległość kontaktów gospodarczych z różnymi podmiotami, w tym z instytucjami cieszącymi się powszechnym autorytetem, nie dawała ziemianom wystarczającej ochrony przed parcelacyjnymi zakusami aparatu biurokratycznego podległego MRR.

Znamienne jest, że tylko niektórzy ziemianie z omawianego regionu zwracali we wnioskach uwagę na to, iż posiadają w swych dobrach budynki murowane, „twardo kryte”, zarówno mieszkalne (dwór, mieszkania pracowników – czworaki, oficyny), jak i gospodarcze; że przeto ograniczone jest prawdopodobieństwo wybuchu pożaru w ich gospodarstwach. Widocznie uważali taki stan rzeczy za zwykły, a nie wyróżniający. Zapisy w specjalnej rubryce protokołów Komisji Opiniodawczych potwierdzają, że zabudowa w omawianych tu dominiach była prawie lub wyłącznie murowana. Nie wchodząc głębiej w owo zagadnienie podajemy, w ślad za protokołami, zbiorcze dane o wartości ubezpieczenia budynków (dokonanego przeważnie w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych) w 32 majątkach. Średnia wartość ubezpieczenia w badanej grupie majątków wynosiła 346.730 zł. Na kwotę poniżej 200 tys. zł asekurowano zabudowę sześciu majątków, na kwotę powyżej 500 007 zł<sup>69</sup>. Związek statystyczny wartości ubez-

---

<sup>68</sup> Rozmiary utraconej decyzją MRR części „nadwyżki parcelacyjnej” w stosunku do obszaru zajętego pod uprawę buraków cukrowych traktowanego jako odsetek wszystkich gruntów ornych w majątku. Średnią wartość z trzech lat poprzedzających oględziny dokonane przez Komisję Opiniodawczą wpisywano do protokołu. Wynosiła ona w tych folwarkach, dla których mamy wyraźne dane, od 2% do 22% (patrz tabela 2).

<sup>69</sup> Najniżej były ubezpieczone zabudowania Słupczki J. Dragana (na 80.820 zł); poniżej 200 tys. zł również: Zakrzew A. Łubińskiej, Grochowiska J. Zaborowskiej, Jabłonka St. Magielskiego, Smólsk S. Olszowskiego, Ponętowo Górne W. Karczewskiego. Najwyżej ubez-

pieczenia z wielkością „zapasu ziemi”, z którego pozostawiano właścicielowi „wyłączone” grunta, był silny ( $p=0.798$ ), podobnie związek z rozmiarami ogólnego obszaru dominium sprzed „wyłączeń” ( $p=0.739$ ).

Co zaś tyczy narzędzi i maszyn rolniczych, to niektórzy, podobnie jak w przypadku budynków murowanych, ograniczali się do ogólnych sformułowań, że oto inwentarz martwy posiadają „w komplecie” potrzebnym do prowadzenia gospodarstwa. Byli jednak i tacy, którzy załączali do wniosku spis narzędzi lub nawet zanosili go do Urzędu Gminy w celu pisemnego potwierdzenia. Obok pytania o narzędzia zamieszczono w protokole Komisji Opiniodawczej rubrykę dotyczącą „popędu mechanicznego” stosowanego w uprawie roli. Okazuje się, że traktory lub „pługi parowe” orały w tamtych czasach część lub całość przeznaczonych na to gruntów w co najmniej 22 z 47 omawianych gospodarstw<sup>70</sup>. Natomiast instalacje elektryczne istniały lub właśnie były zakładane w co najmniej 12 folwarkach. Chociaż badamy tu grupę zaledwie kilkudziesięciu obiektów, warto zaznaczyć, iż występował wśród nich dość wyraźny związek statystyczny pomiędzy mechanizacją uprawy ziemi a elektryfikacją ( $p=0.266$ ). Jest to jeden z dowodów, że owe gospodarstwa przynosiły dochód, dzięki czemu właściciele podejmowali kolejne inwestycje. Lecz właśnie wtedy, w myśl hasła reformy rolnej, państwo upomniało się o ich ziemię. W tamtej epoce uprawa mechaniczna nie obejmowała całości gruntów wielkich gospodarstw, o czym świadczy brak związków statystycznych pomiędzy jej zastosowaniem, a ogólną powierzchnią majątku oraz arealem użytków rolnych.

Przewlekaniu przez państwową biurokrację procedury wyłączeniowej, długi czas oczekiwania na decyzję MRR i na jej doręczenie były dla ziemian zarazem korzystne i niekorzystne. Korzyść polegała na tym, że póki decyzji nie ogłoszono, można było gospodarować na całym obszarze własnego majątku tak jak dawniej i z całego tego obszaru uzyskiwać plon i dochody. Jednak obawa przed odcięciem od gospodarstwa określonych arealów powodowała, że powstrzymywano się przed inwestowaniem przynajmniej w tę część infrastruktury, która związana była z gruntami stanowiącymi przedmiot sporu (wznoszenie lub remont budynków gospodarczych, zakup i remont maszyn, intensywne nawo-

---

pieczono Łąd spadkobierców E. Nelkena (na 858.739 zł), nieco niżej Wilczyno-Podole K.F. Taczanowskiego (720.030 zł); powyżej 500 tys. zł także: Wietrzychowice z przyległościami H. Boehmerowej, Ciążęń I. Zakrzewskiej, Lubraniec St. Grodzickiego, Chocim H. Iwańczyka, Dobre J. Czernickiego.

<sup>70</sup> Biskupie Sarnowo S. Iwańczyka, Brudzyń, Doliwa i Nowopole J. Kożuchowskiego, Ciążęń I. Zakrzewskiej, Cielce J.J. Karłowskiego, Dobre J. Czernickiego, Gosławice K. hr Kwileckiego, Jabłonka St. Magielskiego, Kraków-Zielęcin Wielki M. Kołodziejskiego, Łąd spadkobierców E. Nelkena, Lisice-Krzewo H. Baczyńskiego, Lubraniec St. Grodzickiego, Mchowo i Wrząca Wielka W. Szamowskiego, Piotrkowice A.H. Mierzyńskiej, Ponętowo Dolne M. Kosińskiej, Ponętowo Górne W. Karczewskiego, Smaszew, Brzeźno i Gadów B. Lissowskiego, Smólsk S. i J. Olszowskich, Stemplew i Gąsioro W. Gerlicza, Tądów Górny i Wielki St. Kamockiego, Wietrzychowice z przyl. H. Boehmerowej, Więstawice synów St. Kretkowskiego, Wilczyno-Podole K.F. Taczanowskiego.

żenie, płodozmian, rozbudowa stad, melioracje, nowe kontrakty z odbiorcami płodów rolnych itd.). Chciano po prostu uniknąć podwójnej szkody. Spodziewając się utraty ziemi unikano utraty pieniędzy, które można by zainwestować w tę właśnie ziemię, jaka miała przejść do obcych ludzi za wymuszonym pośrednictwem państwa. Ponieważ działania *reformatorskie* obejmowały cały kraj, więc obawy ziemian były powszechne, to zaś wpływało na pogłębienie depresji w polskim rolnictwie – najsilniejszej gałęzi naszej ówczesnej gospodarki – i bez tego pogębnionym skutkami Kryzysu Światowego.

W tabelach 2 i 2a zebrano kolejne cechy omawianej grupy majątków ziemskich, w tym dane dotyczące średnich plonów z trzech lat poprzedzających oględziny dokonywane na miejscu przez Komisje Opiniodawcze. Ponadto, w tabeli 2, zestawiono niektóre miary z danymi z roku 1931 dla wziętych razem sześciu omawianych powiatów oraz dla całej Polski<sup>71</sup>, także z danymi ogólnopolskimi z końca XX wieku<sup>72</sup>.

---

<sup>71</sup> Średnia zbiorów pszenicy z hektara z sześciu powiatów jest w naturalny sposób zawyżana wynikiem uzyskanym w roku 1931 w pow. nieszawskim – 19,6 q/ha; w drugim pod tym względem pow. kolskim zebrano średnio 15,5 q/ha. W zbiorach żyta przodowały w tym roku oba powiaty kujawskie – nieszawski i włocławski – odpowiednio: 14,8 q/ha i 14,0 q/ha; w zbiorach ziemniaków powiaty kolski i nieszawski – odpowiednio: 176 q/ha i 168 q/ha; w zbiorach buraków cukrowych włocławski i turecki – odpowiednio: 234 q/ha i 231 q/ha. Wymieniane wartości dotyczą całego rolnictwa, tj. łącznie wszystkich typów własności – małej, średniej i wielkiej. Rok 1931, z którego dane tu wykorzystujemy, był przeciętny co do plonów pszenicy w Polsce (12,5 q/ha, tak samo np. w roku 1928); słabszy dla plonów żyta (9,9 q/ha, gdy 12,1 q/ha w roku 1929); przeciętny co do plonów ziemniaków i słabszy co do plonów buraków cukrowych (186 g/ha, gdy w roku poprzednim – 1930 – 225 q/ha). W interesującym nas tu okresie odnotowano także w skali całego kraju wyraźne zmniejszenie powierzchni upraw buraków cukrowych, z 238.897 ha w roku 1929, do 148.639 ha w roku 1931, czyli o ponad 1/3 ! Na obecnym etapie badań jest przedwczesnie rozstrzygać, jaki udział w tym procesie miała *reforma rolna*, jaki udział Kryzys Światowy oraz inne czynniki; GUS, *Statystyka Polski*. Seria B. Zesz. 1. *Statystyka rolnicza 1930/1931*. Warszawa 1932, s. 18-19, 24-26, 32, 42.

<sup>72</sup> GUS, *Rocznik statystyczny rolnictwa i obszarów wiejskich 2005*. Warszawa 2005, s. 192, 262, 269.



**Tabela 2**

Gospodarcza charakterystyka 47 majątków ziemskich – wybrane cechy I

Wybrane działy i miary produkcji rolnej	Liczba jedn. gosp. z których są dane	Plon/Areał					
		Dane z 3 lat poprzedzających oględziny Komisji opiniodawczych w poszczególnych majątkach			Średnio 6 zach. powiatów b. Kongresówki 1931	Polska 1931	Polska gospod. indywid. 1995
		Min. w badanej grupie	Maks. w badanej grupie	Średnio badana grupa			
Śred. plon z 1 ha – pszenica (q)	36	15	31	22	15	12.5	34.4
Śred. plon z 1 ha – żyto (q)	36	13	31	20.5	12	9.9	25.4
Śred. plon z 1 ha – ziemniaki (q)	34	84-90	280	176	147	114	163
Śred. plon z 1 ha – buraki cukrowe (q)	34	130	370	240	216	186	344
Śred. areał pod ziemniaki (ha)	35	5-10	270	53	-	-	-
Śred. % grunt. ornych przeznaczonych pod buraki cukrowe (ha)	26	2	22	10	1.9	0.8	2.8

Źródło: protokoły Komisji Opiniodawczych jak dla tabeli 1; patrz przypisy 71-72; obliczenia własne.

**Tabela 2a**

Gospodarcza charakterystyka 47 majątków ziemskich – wybrane cechy II

Wybrane działy i miary produkcji rolnej	Liczba jednostek gospodar. z których są dane	Sztuki inwentarza/produkt/areał /inne miary		
		Minimum	Maksimum	Średnio badana grupa
% gruntów ornych pod okopowe*	32	10	35	25
Średnio nawozy sztuczne (q) na 1 ha*	36	1.2	6.0	3.1
Nasiennictwo (ha) wg zaświadczeń	27	1-5	95	24

Bydło zarejestrowane, wg zaświadczeń**	26	11	93	45
Bydło zarejestrowane, wg proj. załatwienia MRR**	24	11	90	45
Bydło ogółem wg protokołu Kom. Opiniodawczych**	42	10-28	181***	83
Klaczę i ogiery zarejestrowane, wg zaświadczeń	13	5-9	77	26
Klaczę i ogiery zarejestrowane, wg proj. załatw. MRR	12	9	75	22
Konie ogółem wg protokołu Kom. Opiniodawczych****	39	7-13	136	48
Spirytus z czynnych gorzelnii w ostatnich latach – średnio (hektolitry)*****	14	464	1.634	806

Źródło jak dla tabeli 1; obliczenia własne.

\*Dane z protokołów Komisji Opiniodawczych; \*\*Wszystkie sztuki bydła rogatego (buhaje, woły, krowy, jałówki, młodzież) należące do ziemianina (nie do ordynariuszy), o ile dane na to wskazywały; \*\*\*Wyjątek wśród omawianych dominiów stanowiło Wilczyno-Podole K.F. Taczanowskiego z 302 sztukami bydła; \*\*\*\*Tylko sztuki dorosłe, tak jak w rubryce „klaczę i ogiery”; \*\*\*\*\*Dane z protokołów Komisji Opiniodawczych, Urz. Skarb. Akcyz i Monopolów Państw. oraz z Izb Skarbowych. Jeśli liczby z różnych źródeł różniły się, wybierano większą, możliwie dla roku ostatniego przed oględzinami majątku przez Komisję. Ze względu na ograniczenia stawiane przez państwowemu monopol dane powyższe nie obrazują pełnych możliwości produkcyjnych tych gorzelnii.

Dane przedstawione w obu tabelach służą przede wszystkim prezentacji rozmiarów i osiągnięć omawianych tu 47 dużych gospodarstw rolnych. Jednak szczególnego wymiaru nabierają one w aspekcie porównawczym. Oto badana grupa majątków osiągała znacznie lepsze plony, zwłaszcza zbóż, aniżeli wzięte razem rolnictwo tej części Wielkopolski i Kujaw, jaka przynależała niegdyś do Królestwa Kongresowego (małe i duże gospodarstwa – chłopskie i ziemiańskie). Natomiast w omawianym subregionie plony były znacznie wyższe od ogólnopolskich. Przedwojenne majątki ziemskie „bronią się” nawet po upływie 2/3 stulecia, naznaczonego wojną, powojenną biedą i odbudową, długotrwałymi rządami komunistycznymi, lecz także, pomimo przeszkód, technicznym postępem w rolnictwie. O skutkach tych procesów i o specyfice owego postępu wnioskujemy z przywołanego tabelarycznego zestawienia. Oto plony pszenicy w najlepszych spośród tu omawianych, przedwojennych folwarków, dorównują miarom ogólnopolskim z końca XX wieku, a plony żyta, buraków

cukrowych i zwłaszcza ziemniaków znacznie je przewyższają<sup>73</sup>! Lecz właśnie te i podobne im gospodarstwa skazywano mocą Ustawy 1925 na zniszczenie lub co najmniej osłabienie, odrywając od nich duże połacie gruntów.

Wyróżnikiem zarówno omawianych majątków (jak i szerzej – licznych gospodarstw ówczesnej Polski zachodniej) była m.in. uprawa buraków cukrowych. Jak widzimy, przeznaczone pod nią areale (mierzone w odsetkach gruntów ornych) były wielokrotnie większe od tych w subregionie (6 powiatów), jak i w całym Kraju. Ten spośród ówczesnych tamtejszych ziemian, który nie traktował upraw buraczanych jako priorytetowych w swoim gospodarstwie (2% gruntów), przeznaczał pod nie większą część swych arealów niż przeciętnie rolnik z sąsiedztwa, i niewiele mniej niż przeciętny polski rolnik żyjący w końcu XX wieku.

W tym miejscu wypada zwrócić uwagę na niektóre przynajmniej różnice pomiędzy rolnictwem opartym na większej własności (wg przedwojennych statystyk gospodarstwa o areale co najmniej 50 ha) a gospodarstwami chłopskimi. Posłużymy się tu miarami ogólnopolskimi, świadomi dysproporcji pomiędzy tzw. Polską A i Polską B. Otóż w roku 1931 w prywatnych majątkach większej własności przeznaczano pod pszenicę 15,4 % gruntów ornych, zaś pod buraki cukrowe 4,0 % (117.581 ha), gdy w mniejszych gospodarstwach, odpowiednio – 9,6 % i 0,2 % (31.058 ha). Natomiast pod żyto i ziemniaki mniejsza własność przeznaczała więcej miejsca niż własność większa (żyto – 36,1 % wobec 24,4 %; ziemniaki 16,6 % wobec 13,3 %). Jednak we wszystkich omawianych tu ziemiach większa własność osiągała znacznie lepsze rezultaty od mniejszej (miary w q/ha): pszenica – 14,9 wobec 11,6; żyto – 12,3 wobec 9,5; ziemniaki – 137 wobec 110; buraki cukrowe – 192 wobec 160<sup>74</sup>.

Zapewne dlatego, że stan rzeczy na etapie załatwiania sprawy przez MRR mógł być inny niż w dniu wizyty na folwarku członków Komisji Opiniodawczej lub, wcześniej, inspektora ze związku hodowców, który zebrał był dane wykorzystane później w wystawionym przez związek zaświadczeniu, liczby dotyczące sztuk „zarejestrowanych” – te podane w zaświadczeniach i w „projektach załatwienia” niekiedy się różnią. Nie ma jasności co do tego, dlaczego MRR niektórym ziemianom dopisywało nawet kilkadziesiąt sztuk bydła, innym zaś ujmowało, a pozostałym uznawało to, o czym związki hodowców zaświadczyły na piśmie. Bilans owych zabiegów jest jednak zerowy (różnica dwóch sztuk bydła)<sup>75</sup>. Tak np. dwóm właścicielom uznano zarejestrowaną hodowlę (37 i 47 sztuk) pomimo braku zaświadczeń. W dwóch innych przypadkach MRR nie uwzględniło treści zaświadczeń. Gdy w jeszcze innym zaświadczeniu wyka-

<sup>73</sup> Jednak rolnictwo polskie postąpiło od roku 1995 naprzód, czego wyrazem są dane z roku 2004: plony pszenicy – 39,1 q/ha, żyta – 26,8 q/ha, ziemniaków – 193 q/ha, buraków cukrowych – 427 q/ha. Zmniejszył się natomiast areal pod plantacje buraków – zajmował 2,2 % gruntów ornych w Kraju; GUS, *Rocznik statystyczny rolnictwa...*, j.w.

<sup>74</sup> GUS, *Statystyka Polski. Seria B...*, s. 24-26.

<sup>75</sup> Zbiór danych obydwu rodzajów liczy tylko 22 jednostki gospodarcze.

zywano 80 sztuk bydła, w „projekcie” napisano o „małej hodowli”. Kolejnemu ziemianinowi wskazującemu na 46 „zarejestrowanych” sztuk, w MRR uznano aż 60, lecz jako „niezarejestrowane”<sup>76</sup>.

O ile szersze wnioski można wyciągać w oparciu o przykład zaledwie kilkunastu stajni, to w MRR raczej zaniżano liczby koni zarejestrowanych przez związki hodowców; w 7 na 12 przypadków są one w „projektach załatwienia” mniejsze niż te podane w zaświadczeniach<sup>77</sup>.

Liczni spośród właścicieli ziemskich, jako ludzie „starej daty” i „dawnych obyczajów”, ufali po prostu sile faktów i swojej pracy, czyli potędze własnego gospodarstwa rolnego. Jak już na to wskazywano, niektórzy zapewne nie przypuszczali, aby zaniechanie w zbieraniu zaświadczeń mogło skutkować rzeczywistym zachwianiem tej potęgi, wywołanym zakusami czynionymi przez władze państwowe. Do tych osób należał prawdopodobnie Kazimierz F. Taczanowski z Wilczyna-Podola, właściciel najliczniejszych z tu wzmiankowanych stad bydła (302 szt.) i koni (136 szt.). Chociaż w dokumentacji dotyczącej jego majątku jest 14 zaświadczeń pochodzących z 3 instytucji, nie ma tam dowodów ze związków hodowców. Owszem, wójt miejscowej gminy potwierdzał, że Taczanowski „posiada 76 sztuk koni rasy anglo-arabskiej zarejestrowanych w ewidencji gminy tutejszej (sic!), oprócz młodzieży niezarejestrowanej”. MRR zadało dobrom Taczanowskich znaczne straty (patrz tabela 5)<sup>78</sup>.

Wszelako, miary produkcji rolnej (zebrane w tabelach 2-2a), w tym wysokość plonów (!), musiały mieć wpływ na to, czy MRR zdecyduje o okrojeniu danego majątku, czy pozostawi go w całości. W związku statystycznym (o różnej sile) z arealem utraconej ziemi szacowanym jako odsetek „nadwyżki parcelacyjnej” pozostawały następujące zmienne: plon pszenicy ( $p = -0.539$ ), plon żyta ( $p = -0.443$ ), plon buraków cukrowych ( $p = -0.416$ ), odsetek gruntów wykorzystanych pod plantacje buraków cukrowych ( $p = -0.461$ ), odsetek gruntów pod plantacje wszystkich roślin okopowych ( $p = -0.354$ ), liczba koni „rejestrowanych”, w tym zwłaszcza klaczy ( $p = -0.194$ ), areal plantacji nasiennej ( $p = -0.130$ ), wysiewanie nawozów sztucznych ( $p = -0.296$ ); oraz proporcja wprost: z ogólnym pogłowiem bydła w majątku ( $p = 0.288$ ), z ogólnym pogłowiem koni ( $p = 0.303$ ), z powierzchnią upraw ziemniaczanych ( $p = 0.421$ ).

Realizowana w praktyce polityka MRR dotycząca większych gospodarstw, konsultowana z MRol, była zatem następująca: umiarkowanie oszczędzać plantatorów buraków i tym samym przemysł cukrowniczy, podobnie postępować z lepiej prowadzonymi gospodarstwami pszenicznymi (szerzej – zbożowymi) oraz, acz niekonsekwentnie, z hodowcami koni remontowych i z należąco- mi niewątpliwie do elity naszego rolnictwa producentami nasion. Wymienione

<sup>76</sup> AAN, MRol. i RR 1918-1939, odpowiednio: 6287, 6244, 6257, 6275, 6249, 6261.

<sup>77</sup> AAN, MRol i RR 1918-1939, 6238, 6243, 6245, 6252, 6254, 6255, 6258, 6261, 6267, 6274, 6285, 6297.

<sup>78</sup> AAN, MRol i RR 1918-1939, 6300.

priorityety dotyczyły upraw prowadzonych na lepszych glebach (pszenno-buraczanych), na kwestię hodowli koni musiały mieć niewątpliwie wpływ naciski ze strony wojska. Wszakże w tamtej epoce nasza armia (i inne armie) korzystała z „trakcji konnej”.

Przeciwnie, perspektywa zmniejszenia pogłowia bydła i przez to dostaw mleka, oraz zmniejszenia pogłowia koni pociągowych nie stanowiła dla MRR przeszkody w okrawaniu majątków ziemskich. Zresztą, pogłowie zwierząt inwentarskich, podobnie jak areał przeznaczony pod uprawy ziemniaczane, były w pewnym stopniu funkcją powierzchni użytków rolnych, a zatem rozmiarów owej „nadwyżki parcelacyjnej”. Kto posiadał więcej ziemi, ten miał większą „nadwyżkę”, a zatem więcej do stracenia (o czym dalej). Tak więc władze (lecz także ziemianie) przeznaczały dla chłopów-parcelantów raczej grunta słabsze, żynnio-ziemniaczane, oraz popastwiskowe, skoro duża liczba inwentarza, jaki dotąd na nich wypasano, stanowiła dla MRR zachętę do okrawania majątku<sup>79</sup>. Być może liczone też na to, że folwarki będą wyprzedawać część koni i bydła.

Co do „intensywności produkcji”, któremu to określeniu ustawodawca i w ślad za nim Rada Ministrów nadawali niejako samodzielny byt<sup>80</sup>, to pomiędzy zapisami „projektu załatwienia” a opiniami Komisji badającej stan rzeczy „na gruncie” zachodziła przeważnie zgodność. Znaczną większość majątków uznawano właśnie za „intensywnie prowadzone”. Jednak w kilku przypadkach, gdy Komisja tak właśnie oceniła daną jednostkę gospodarczą, MRR na podstawie jemu tylko znanych przesłanek obniżało ten status; np. z „intensywnego” na „półintensywny”, z „wydajności zbliżonej do maksymalnej” na „średnią”. Potrafiono także odrębnie skreślić stosowną adnotację podaną już w (maszynopiśmiennym) uzasadnieniu do „projektu wyłączenia”. Wiele majątków było w okresie powojennym podnoszonych przez właścicieli z upadku kosztem wielkiej pracy i nakładów, o czym wzmianki przewijają się w zachowanej dokumentacji. Jednak wyraźne wskazanie Komisji, aby z tego powodu cały majątek wyłączyć spod przymusowej parcelacji, dotyczy bodaj tylko jednego obiektu; atoli MRR przychyliło się do tej propozycji, jednak nie bezwarunkowo<sup>81</sup>.

Jest charakterystyczne, że w protokołach Komisji Opiniodawczych nie zamieszczono pytań o kadre zarządzającą, o pracowników umysłowych, służbę domową, o tzw. stołowników, a nawet o robotników pracujących w zakładach przemysłowych, tak jakby zatrudnienie tych wszystkich ludzi i

---

<sup>79</sup> Prezentujemy te kwestie poprzez analizę skutków procedury „wyłączeniowej”. W zachowanej dokumentacji znajdują się wszakże fachowe opisy tych części gospodarstwa, które urzędnicy lub sam właściciel zamierzali przeznaczyć na parcelację, czego w niniejszej pracy nie wykorzystujemy.

<sup>80</sup> *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1927 r. o wyłączeniach dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej i melioracji rolnych*. Dz.U. RP 1927, Nr 38, poz. 340.

<sup>81</sup> AAN, MRol i RR 1918-1939, odpowiednio: 6254, 6249, 6256, 6288, także 6267.

ich liczba nie zależały od wielkości areалу danego majątku, i jakby ewentualne zwalnianie ich z pracy nie wywoływało nowego problemu społecznego<sup>82</sup>. Pod uwagę brano byli tylko *ordynariusze*<sup>83</sup>, czyli stali pracownicy rolni, zamieszkałi na folwarku wraz ze swymi rodzinami, oraz pracownicy sezonowi i dniówkowi, więc dochodzący spoza folwarku. Niewielu właścicieli powoływało się w swoich wnioskach na liczbę pracowników; niekiedy same Komisje Opiniodawcze stwierdzały, że jest ona „normalna”<sup>84</sup>. Liczni spośród ziemian najpewniej się spodziewali, że przedsiębiorstwo rolne dające zatrudnienie wielu ludziom nie może być, ot tak po prostu, okrojone z ziemi, bo to by groziło koniecznością dokonywania zwolnień z pracy.

Tak np. M. Kołodziejski podawał we wniosku o swoich pracownikach czynnych nie przez cały rok, że zatrudnia ich w Krakowie-Zielęcinie „50 sezonowych, zajętych w ciągu 6 miesięcy, a oprócz tego dniówkowych”, natomiast nieledwie dwa miesiące później Komisja Opiniodawcza zanotowała w tym majątku „45 zaciężników i 27 sezonowych”<sup>85</sup>. Różne formy zatrudnienia nosiły własne nazwy, stąd niekiedy mogło być trudno o ustalenie właściwej liczby. Jest to zapewne przyczyną rozbieżności pomiędzy wartościami podawanymi przez niektórych ziemian, a tymi protokołowanymi przez komisję, niekiedy na niekorzyść ziemian (o ile za korzyść można uznać zatrudnianie większej liczby pracowników, co zależy od okoliczności). Wyliczano także powierzchnię obrabianą w majątku przez jednego stałego pracownika wraz z rodziną. Było to przeważnie kilkanaście hektarów, rzadziej ponad dwadzieścia<sup>86</sup>.

Związki, nie tylko sąsiedzkie, lecz także gospodarce pomiędzy dworem a wsią wciąż trwały. Tak być musiało, dopóki mógł istnieć co najmniej jeden z owych sąsiedzkich podmiotów. Wszelako celem promotorów ówczesnej

---

<sup>82</sup>Niektórzy ziemianie podawali w swych wnioskach liczby zatrudnionych pracowników tych kategorii, np.: K.F. Taczanowski z Wilczyna-Podola, który administrował majątkiem osobiście, przy pomocy dwóch rządców i personelu pomocniczego w ilości 10 osób, zatrudniając także 12 majstrów różnych specjalności, 15 pomocników majstrów (oraz 72 ordynariuszy, 29 robotników miesięcznych, 180 robotników sezonowych); St. Grodzicki z Lubrańca podawał w kwestionariuszu, że w mleczarni zatrudnia 9 osób, w Wytwórni Wyrobów Cementowych 12 osób, zaś w torfiarni i we młynie po 20 osób; pełnomocnik braci Schweikertów, także w kwestionariuszu, pisał że w zakładach należących do majątku Dobra zatrudniano - w tartaku 4 osoby, w cegielni 6 osób, w gorzelni 6 osób; AAN, MRol i RR 1918-1939, odpowiednio: 6300, 6264, 6246.

<sup>83</sup>Mieli prawo do tzw. ordynarii, czyli pobierania części zapłaty w naturze, także do uprawiania warzyw na własne potrzeby oraz wypasania krowy, jednej lub więcej. Starsi pracownicy, mający za sobą wysługę wielu lat w danym majątku, nosili miano *gracjalistów* i mieszkali na folwarku na zasadach dożywocia (odpowiednik dzisiejszych emerytów i rencistów).

<sup>84</sup>AAN, MRol i RR 1918-1939, 6244.

<sup>85</sup>AAN, MRol i RR 1918-1939, 6258. Na temat zwalniania pracowników wg Ustawy 1925: M. D r e w i c z, *Prawo o wywłaszczeniu...*, s. 89-95.

<sup>86</sup>Ponad dwadzieścia hektarów upraw na jednego ordynariusza: Łąd spadkobierców E. Nelkena – 21 ha, Smaszew-Brzeźno B. Lissowskiego – 22 ha, Ciążeń I. Zakrzewskiej – 23 ha, Dobre J. Czernickiego – 32 ha, Janiszew H. Sokolnickiego – 33 ha.

reformy rolnej było przynajmniej osłabienie i zmarginalizowanie jednego z nich, czyli dworu. Atoli dwór i wieś żyły w tamtych czasach w wielorakiej symbiozie, czego opisanie wymaga osobnego studium. Nadmienimy tu tylko, że zawarte w protokołach Komisji Opiniodawczych rubryki dotyczące korzyści, jakie „okoliczne gospodarstwa włościańskie” ciągną z folwarków, zawierały wielopunktowe wpisy, z których najbardziej związłym był oto taki, że włościanie korzystają „z ziarna siewnego, z rozplodników i z pracy na roli”. Gdzie indziej, zgodnie z miejscowymi realiami dopisywano kolejkę wąskotorową i ochronkę, budynki szkolne wystawione na gruncie ziemianina, szkółki rozpowszechnianych w okolicy drzew owocowych itd<sup>87</sup>. Na przykład St. Grodzicki z Lubrańca podawał m.in., że „znajdująca się w zabudowaniach majątku znana mleczarnia parowa udziałowa wraz z filiami promieniuje w od-biorze mleka na 15 do 20 km. (...) Na terenie majątku znajduje się nowowbudowana 7-mioklasowa Szkoła Powszechna oraz Szkoła Gospodarcza dla dziewcząt, wybudowana z ofiar okolicznego społeczeństwa na gruncie 16-morgowym ofiarowanym wraz z zabudowaniem w r. 1912 na własność przez ojca właściciela”, a nadto, że „do majątku zjeżdża również corocznie drużyna harcerska na ferie letnie, gdzie korzysta z doskonałego terenu do ćwiczeń”<sup>88</sup>. Inne, wybrane społeczne aspekty omawianych tu wydarzeń przedstawiono w tabeli 3.

---

<sup>87</sup> AAN, MRol i RR 1918-1939, odpowiednio: 6261, 6303, 6288, 6242 i 6293.

<sup>88</sup> AAN, MRol i RR 1918-1939, 6264.

**Tabela 3**

Wybrane społeczne aspekty procedury „wyłączenia gruntów spod obowiązku parcelacyjnego”

Wyszczególnienie	Liczba ordynariuszy wg Komisji	Liczba pracowników dniówkowych i sezonowych**	Liczba zaświadczeń z gminy uzyskanych przez ziemian	Liczba instytucji „społeczno-handlowo-rolniczych”, do których należeli ziemianie
Liczba majątków z których pochodzą dane	40	36	28	30
Średnia dla majątków/właścicieli	29 (33)*	45 (59)***	3	5
Maksymalna wśród majątków	72 (163)*	80 (434)***	10	9
Minimalna wśród majątków	12	15-22	1	1

Źródło jak dla tabeli 1; obliczenia własne.

\*W nawiasie – uwzględniając dominium Gosławice-Grodzic; \*\*W przypadkach rozbieżności pomiędzy danymi z wniosku i z protokołu przyjmowano średnią; \*\*\*W nawiasie – uwzględniając Gosławice-Grodzic (434 pracow.) i Ustków (170 pracow.).

Wieś zorganizowana była w gminy – jednostki terytorialne, na których obszarze znajdowały się także folwarki. Wśród kompletowanej przez ziemian dokumentacji szczególną uwagę zwraca ta sporządzona przez wójtów. Jak wynika z liczby i treści zachowanych dokumentów, Urząd Gminny, czyli wójtowski, uważano za swego rodzaju „dobrosąsiedzki notariat”, gdzie można uzyskać zaświadczenia o stanie własnego (!) majątku lub potwierdzić prawdziwość (!) podpisów pod zaświadczeniami wystawionymi przez różne instytucje lub osoby, a wszystko po to by urząd ziemski i MRR jak najbardziej łaskawie potraktowały majątek obejmowany właśnie procedurą „wyłączeniową”<sup>89</sup>.

<sup>89</sup> Tę psychozę wywoływał swoim rozporządzeniem MRR podając, że „podpis właściciela może być uwierzytelniony przez komisarza ziemskiego lub przez urząd gminny”. Ale wskazanie na tę możliwość dotyczyło składanej razem z wnioskiem do MRR „deklaracji o wszystkich posiadanych przez (ziemianina) nieruchomościach ziemskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej”. Niejeden właściciel ziemski postanowił więc, na wszelki wypadek, uwierzytelnić u wójta gminnego także innego rodzaju dokumenty. Warto też zauważyć, że jeśli ziemianin posiadał *realności* w odległych od siebie regionach, to urzędnik powiatowy (komisarz), a tym



Legitymowanie się takim zaświadczeniem mogło oznaczać, że oto ziemianin ma w osobie wójta „swojego człowieka”, który zachowuje się w sposób dla niego korzystny. Jednak można to było tłumaczyć i tak, że większy właściciel ziemski po prostu „dobrze żyje z miejscowym ludem”, a przecież o względy ludu ubiegały się zarówno rządy „przedmajowe” – twórcy Ustawy 1925, jak i „pomajowe” – egzekutorzy zawartych w niej praw. Jeśli czyjeś dobra rozpościerały się na obszarach więcej niż jednej gminy, właściciel kompletował zaświadczenia wystawiane przez dwóch lub trzech wójtów<sup>90</sup>.

Tym samym celom co zbieranie zaświadczeń z gmin, miało służyć uzyskiwanie ich w lokalnych kółkach rolniczych, co też uczyniło kilkunastu spośród wspomnianych tu ziemian; niektórzy z nich pełnili tam różne funkcje, także kierownicze. Stosowne pisma wystawiały z reguły Okręgowe (powiatowe) Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, do jakich należeli ziemianie, rządziej Centralne TO i KR z siedzibą przy ul. Kopernika 30 w Warszawie<sup>91</sup>. Kółka nie tylko informowały o liczbie krów pozostających „pod kontrolą” (o czym już tu była mowa),

---

bardziej gminny (wójt) miał podstawy do świadczenia tylko o tym, co znajduje się na jego terenie; mógł przecież nie wiedzieć, co kto posiada w innym krańcu Polski. Stąd uwiaryzalnianie wspomnianej deklaracji przez lokalnego urzędnika miało wątpliwy sens; Dz.U. RP 1926, Nr 1, poz. 1, par. 28.

<sup>90</sup> Wójt (lub burmistrz pobliskiego miasteczka) poświadczał o: tym, jak wykorzystane są grunta majątku (jakie arealy pod uprawy, hodowlę, sady i ogrody, gospodarstwo rybne itd.); ile gruntów pod jakie uprawy przeznaczano we wskazanych minionych latach (np. 1914, wg art. 5 Ustawy 1925); liczbie zatrudnionych robotników, wysokości plonów, pogłowiu inwentarza, zużyciu nawozów sztucznych, liczbie i rodzaju narzędzi rolniczych; o istniejących w majątku zakładach przemysłowych (kiedy zbudowane; czy były czynne przed wojną, w czasie wojny i po wojnie; jaki jest ich przerób i jakich arealów upraw potrzeba na surowiec dla nich; jakie jest zatrudnienie itd.); że surowiec dla tych zakładów nie był i nie jest kupowany, lecz pochodzi z upraw własnych; że we młynie należącym do ziemianina mieli się także zboże przywożone przez okolicznych rolników; że ziemianin ma sad owocowy o określonym areale, „założony przed 1 lipca 1925 r. i racjonalnie prowadzony” (zgodnie z formułą art. 4 ust. 3 Ustawy 1925); że prowadzenie w majątku szkółek drzew owocowych i ozdobnych „bardzo przyczynia się do zakładania sadów owocowych w okolicy oraz wysadzania dróg, czego dowodem są coroczne zamówienia przez okoliczne gminy i kółka (rolnicze)”; o doprowadzeniu do majątku bocznicy kolejki wąskotorowej z cukrowni; że prowadzone są roboty melioracyjne na określonym obszarze; że ziemianin wydernał majątek na własny koszt; że system melioracyjny w majątku jest „niepodzielny”; o tym, co kupują w majątku okoliczni włościanie „dla podniesienia swych gospodarstw”; o tym, że majątek „wyróżnia się w okolicy intensywnością produkcji”; o nagrodach i medalach uzyskiwanych za sukcesy w uprawach i hodowli; o prawdziwości zaświadczenia z gorzelni wystawionego dla ziemianina, podpisów pracowników (także byłych pracowników) majątku świadczących w Urzędzie Gminy na rzecz ziemianina, i podpisu samego ziemianina; o tym, że ziemianin nie posiada innego majątku; o tym jaki obszar i gdzie położony przeznaczył już ziemianin pod parcelację; o tym, że majątek utrzymany jest „w wysokiej kulturze”; o tym, że ziemianin osobiście prowadzi swoje gospodarstwo; AAN, MRol i RR 1918-1939, 6238, 6239, 6240, 6243, 6244, 6246, 6245, 6249, 6254, 6255, 6256, 6257, 6260, 6261, 6273, 6274, 6275, 6277, 6279, 6283, 6284, 6285, 6287, 6288, 6290, 6293, 6300, 6303.

<sup>91</sup> O kółkach rolniczych CTR w: *Dwudziestolecie...*, s. 63-67. Na temat rywalizacji na tle

ale także wyrażały pochwały. Tak np. J.J. Karłowski z Cielec został przedstawiony „jako zamiłowany i z akademickim wykształceniem rolnik, (który) poświęca wiele czasu społecznej pracy rolniczej szerząc oświatę i kulturę rolniczą słowem i przykładem oraz inicjatywą, dzięki której (postępuje) drenowanie gospodarstw mało-rolnych w szeregu sąsiednich wsi”; natomiast np. L. Pułaski z Piorunowa-Chyлина, obok swego członkostwa w zarządzie Okręgowego Towarzystwa Rolniczego (Konińsko-Słupeckiego), był „prezesem Kółka Rolniczego Władysławów oraz bardzo cennym pracownikiem na niwie społeczno-oświatowej, przyjmując chętnie udział we wszelkich poczynaniach mających na celu oświecenie i uspołecznienie miejscowego społeczeństwa” (sic!)<sup>92</sup>.

W standardowych protokołach Komisji Opiniodawczych należało wypełnić rubrykę dotyczącą przynależności ziemian do „instytucyj społeczno-handlowo-rolniczych”. Ponieważ w protokołach rękopiśmiennych, pochodzących na ogół od Komisji działających wcześniej, raczej nie podawano takich informacji, dysponujemy danymi tylko dla 35 osób<sup>93</sup>; z nich pięć nie udzielało się nigdzie – z powodu podeszłego wieku, z powodu małoletności (spadkobierca) oraz z innych przyczyn, których nie znamy.

Tak więc ziemianie mieszkający i pracujący na zachodnich połaciach b. Królestwa Kongresowego należeli do: Okręgowych Towarzystw Rolniczych, Okręgowych Towarzystw Organizacji i Kółek Rolniczych, Kółek Kontroli Obór, związków hodowców i plantatorów (patrz też przypisy 55 i 64), także Związków Plantatorów Buraka Cukrowego przy poszczególnych cukrowniach, Związku Właścicieli Lasów, spółdzielni rolniczych (m.in. „Rolnika”), spółdzielni mleczarskich, syndykatów rolniczych, spółek wodnych (melioracyjnych), stowarzyszeń producentów spirytusu, krochmalu i in., spółek branż rolniczych i pozarolniczych, banków i kas pożyczkowych. Niektórzy pełnili w tych instytucjach funkcje prezesów, wielu uczestniczyło w zarządach i radach nadzorczych.

Znajdujemy także osoby czynne w administracji lokalnej (Rada Gminy, Wydział Powiatowy, Sejmik Powiatowy). Nieco inny charakter miało udzielanie się w pracach lokalnego Domu Ludowego, Macierzy Szkolnej, Dozoru Szkolnego lub Kółka Porad Sąsiedzkich; jeszcze inny członkostwo w „Sokole” czy Klubie Łowieckim. Jednak poza kręgiem organizacji zawodowych i gospodarczych, a zarazem na poziomie lokalnym, najliczniejsze członkostwo ziemian stwierdzamy w Strażach Pożarnych (co najmniej 13 osób), których oni lub ich poprzednicy byli częstokroć założycielami i prezesami. Natomiast organizacją o zasięgu krajowym, o charakterze ponadzawo-

---

politycznym o wpływ na kółka rolnicze w Polsce, o rozłamie z roku 1920 i o powołaniu w roku 1929 CTO i KR w pracach J. S o c h y i B. G a ł k i; patrz przypisy 45 i 61.

<sup>92</sup> Zaświadczenia z kółek rolniczych w: AAN, MRol i RR 1918-1939, 6238, 6239, 6243, 6249, 6255, 6261, 6274, 6275, 6284, 6300, 6303.

<sup>93</sup> Przynależność do „instytucyj społeczno-handlowo-rolniczych” wg protokołów Komisji Opiniodawczych: AAN, MRol i RR 1918-1939, 6238, 6239, 6242, 6243, 6246, 6245, 6249, 6252, 6255, 6256, 6257, 6258, 6260, 6261, 6264, 6265, 6267, 6268, 6273, 6275, 6277, 6276, 6278, 6279, 6280, 6283, 6284, 6285, 6286, 6288, 6297, 6299, 6300, 6301, 6303.

dowym, raczej stanowym, był Związek Ziemian, którego członkostwo potwierdzone jest w badanym zbiorze protokołów dla co najmniej 21 osób<sup>94</sup>.

Omawiane tu cechy (zmienne) pozostawały w związku statystycznym z rozmiarami straty ziemi traktowanej jako odsetek „nadwyżki parcelacyjnej”. Im więcej było w majątkach ordynariuszy, tym większą część tego areалу odbierało ziemianom MRR ( $p=0.376$ ). Jednak liczba stałych pracowników zależała przecieź od wielkości powierzchni użytków rolnych. Lecz właśnie dlatego wydatne okrawanie majątku musiało pociągać za sobą wypowiedzenia pracy (której to kwestii badana dokumentacja nie dotyczy). Nie pomogło także ubieganie się o zaświadczenia w Urzędach Gminnych, przynajmniej w wymiarze ilościowym. Liczba takich zaświadczeń była wprost proporcjonalna do rozmiarów areалу wielkiej własności ziemskiej przeznaczonego przez MRR pod parcelację ( $p=0.149$ ).

Odwrotnie niż w przypadku stałych pracowników, im więcej zatrudniano na folwarku robotników dniówkowych i sezonowych, tym mniejsze części „nadwyżki parcelacyjnej” wykrawało z niego MRR ( $p=-0.438$ ). Jednak taka praktyka była sprzeczna (!) z samą istotą reformy rolnej, tym bardziej, że występowała w tym przypadku dość silna zależność statystyczna. Przecieź promotorem Ustawy 1925 zależało na tym, aby przynajmniej niektórzy spośród owych pracowników zostali obdzieleni i uwłaszczeni częścią ziemi, na której dotąd pracowali jako najemna siła robocza.

Zaświadczenia, jakie właściciele folwarków uzyskali w gminach, okazały się mieć niską rangę w oczach biurokracji podległej MRR. Zapewne dopatrywano się w nich dowodu cichej zmywy pomiędzy ziemiaństwem, a zyskującą na znaczeniu warstwą wielkomięcią, czyli bogatymi chłopami. Natomiast wskazanie przez same Komisje Opiniodawcze na członkostwo poszczególnych ziemian w możliwie licznych „instytucjach „społeczno-handlowo-rolniczych” okazało się w warunkach Drugiej Rzeczypospolitej pomocne dla zachowania folwarków w całości ( $p=-0.411$ ). Rozstrzygała zapewne nie tylko liczba wskazań, ale i autorytet samych tych instytucji, wielu zakładanych lub współtworzonych przez ziemian, które stanowiły istotne elementy ówczesnego polskiego życia gospodarczego i społecznego, zarówno na poziomie lokalnym, jak i ogólnokrajowym. Nawet członkostwo w Związku Ziemian – stowarzyszeniu ze swej istoty przeciwnemu *reformie rolnej* – raczej sprzyjało zachowaniu majątku w całości, niżli jego okrawaniu ( $p=-0.123$ ).

Zatem w ówczesnym Państwie Polskim, aby zachować majątek ziemski możliwie nieuszczerplony, trzeba było udzielać się publicznie, być osobą znaną w społeczności gminnej lub – jeszcze lepiej – w powiatowej i móc powołać się na poparcie jakiejś zorganizowanej grupy poważnych obywateli (nie były

---

<sup>94</sup> Przynależność do Związku Ziemian: AAN, MRol i RR 1918-1939, 6239, 6243, 6245, 6249, 6252, 6255, 6256, 6257, 6258, 6273, 6275, 6276, 6279, 6280, 6283, 6285, 6286, 6288, 6300, 6301, 6303. *Organizacje ziemiańskie na ziemiach polskich*, red. zbior. W: *Ziemiaństwo i większa własność...*; *Ziemiaństwo, rolnictwo, samorządy...*; patrz także przypis 45.

to przecież jedyne warunki powodzenia w tej mierze). Aparat MRR nie był więc wówczas, pomimo wszystko, formacją wszechwładną, ponieważ Ustawa 1925, w odróżnieniu od Ustawy 1920, nakładała nań pewne ograniczenia. Jeśli zatem urzędnicy MRR chcieli forsować realizację reformy rolnej, musieli się o to usilnie starać na wszystkich etapach procedury „wyłączeniowej” i możliwie starannie budować swoją argumentację. Należy więc podkreślić różnicę pomiędzy omawianą praktyką, a tym co działo się na polskiej wsi kilkanaście lat później, gdy komuniści przeprowadzali kolejną reformę rolną.

**Tabela 4**

Etap procedury wywłaszczania ziemian z części „nadwyżki parcelacyjnej” I

L.p.	Wyszczególnienie	Areal liczony w % „nadwyżki parcelacyjnej” (wiersze 1-7)		
		Średnio	Dla ilu osób 100%	Minimum*
1	O tyle prosili ziemianie we wnioskach do MRR	89.8	23	50.1
2	Tyle wyłączały Komisje spod obowiązku parcelacyjnego	75.7	14	0 - 16.4 - 21.9
3	To co przyznawały ziemianom OUZ	71.7	14	0 - 12.0 - 16.4
4	Wyłączenie wg „projektów załatwienia” MRR	74.6	10	0 - 33.6
5	Propozycje MRR przesyłane do MRol	71.0	10	0 - 24.3
6	Odpowiedzi MRol kierowane do MRR	74.2	12	0 - 24.3
7	Decyzje MRR „w porozumieniu z MRol”	75.9	12	12.4 - 24.3
8	Rozmiar strat liczony w % tego o co prosili ziemianie (straty maksymalne: 64.2-81.2%)	15.9	22**	0 - 1.7 - 2.9
9	Rozmiar strat liczony w % gruntów rolnych (straty maksymalne: 46.2-77.3%)	15.1	15***	0 - 1.7 - 2.7
10	Rozmiar strat liczony w % całej powierzchni majątków (straty maksymalne: 41.9-71.8%)	10.8	15***	0 - 1.6 - 2.4

Źródło jak dla tabeli 1; obliczenia własne.

\*Podano kilka kolejnych wartości; \*\*Decyzją MRR przyznano im całość tego o co prosili; \*\*\*Zachowali całość gruntów.

Zwraca uwagę samoograniczenie się niektórych ziemian, polegające na składaniu podań o przyznanie tylko części tego, o co mogliby się oni starać. Jednak interwencja władz nakładała się w czasie na mniej lub bardziej od niej zależną aktywność parcelacyjną samych ziemian; ta zaś wiązała się w niektórych przypadkach z regulacją serwitutów.

Przywołajmy dość złożony przypadek największego spośród omawianych tu majątków, czyli Gosławic z przyległościami, którego właściciel występował do władz jednak o pozostawienie jego dóbr w całości (patrz tabela 5). Pierwsza z goszczących tam Komisji Opiniodawczych, w czerwcu 1928 r., „wyłączyła” spod przymusowej parcelacji 2.700 ha gruntu. Rodzina Kwileckich zapewne nie mogła liczyć na względy biurokracji ziemskiej szczebla regionalnego, bowiem OUZ przystawał na zaledwie 1.205 ha „wyłączeń”, a czynił to dopiero ponad rok później – w sierpniu 1929 r. (półtora roku wcześniej, w kwestionariuszu, w lutym 1928 r. OUZ przyznawał jeszcze mniej, bo 1.020 ha). Wkrótce potem w MRR odnotowywano, że w ostatnim czasie K. hr Kwilecki rozparcelował był ze swego majątku 1.075 ha, a kolejne 340 ha jest w trakcie parcelacji; projektowano zatem „wyłączyć” już 1.500 ha. Taka propozycja dotarła, ale dopiero osiem miesięcy później, do MRol, w kwietniu 1930 r. Jeszcze w tym samym miesiącu z MRol wysłano do MRR pismo interwencyjne, w którym zwracano się „o spowodowanie ocenięcia tego majątku przez (kolejną – M.D.) Komisję Ministerialną”, a to dlatego, że „decyzja Pana Ministra (Reform Rolnych) wyłączenia z tego majątku 1.500 ha wobec propozycji (pierwszej) Komisji Opiniodawczej wyłączenia 2.700 ha może źle oddziaływać na produkcję fabryki cukru znajdującej się w majątku lub też uniemożliwić prowadzenie istniejących tam 3 gorzelni”. Już w maju tego samego roku nowa Komisja Opiniodawcza „wyłączyła” 1.800 ha dóbr gosławicko-grodzieckich spod przymusu parcelacyjnego i takiego właśnie areалу dotyczyła „ostateczna” decyzja MRR podjęta cztery miesiące później (wrzesień 1930 r.).

Przecież było to zaledwie 2/3 tego, co z górą dwa lata wcześniej przyznała pierwsza komisja. K. hr Kwilecki w oparciu o tę przesłankę odwołał się w styczniu 1931 r. do MRR, wskazując na nieuwzględnione dotąd przez komisje osiągnięcia hodowlane; interweniował ponownie w maju tegoż roku, szczegółowo uzasadniając, że do racjonalnego gospodarowania przy wykorzystaniu istniejącej na folwarkach infrastruktury potrzebuje co najmniej 2.385 ha użytków rolnych; pisał m.in.: „Proszę o przyznanie mi dodatkowo 405 ha użytków rolnych [...] Pozwalam sobie nadmienić, że od czasu posiadania wyżej wyszczególnionych majątków rozparcelowałem już i oddałem na wynagrodzenie za serwituty około 10.000 ha (sic!) i głęboko przekonany jestem, że zmuszony będę jeszcze dalej parcelować; ale chodzi mi o to, żeby parcelując nie niszczyć warsztatu”.

Zauważmy, że taką właśnie argumentacją posłużyło się także MRol w korespondencji z MRR. Jednak ta ostatnia instytucja miała na względzie bynaj-

mniej nie sprawność i wydajność polskich *warsztatów rolnych*. W listopadzie 1931 r. piotrkowski OUZ otrzymał z MRR pismo, w którym czytamy: „Ministerstwo Reform Rolnych poleca zawiadomić K. Kwileckiego, właściciela majątku Gosławice z przyległościami [...], że jego podanie z dnia 11 maja 1931 o dokonanie dodatkowych wyłączeń na mocy art. 5 ust. o wykonaniu reformy rolnej Ministerstwo Reform Rolnych pozostawia bez uwzględnienia. (...) W razie napotkania w tym przedmiocie na jakiegokolwiek trudności (niech) OUZ przedstawi sprawę Ministerstwu”.

Po ponad pięciu i pół roku mitręgi z urzędami ziemskimi i ministerstwami (licząc od wezwania K. hr Kwileckiego w kwietniu 1926 r. przez OUZ), a właściwie po latach blisko sześciu (licząc od wydania pierwszego „wykazu imiennego”; patrz przypis 39) sprawa obrony Gosławic, jak i wielu innych majątków ziemskich, stawała się coraz trudniejsza. Już pierwsza Komisja Opiniodawcza pisała w protokole o najbardziej intensywnie prowadzonych folwarkach tego dominium, że właśnie w ich bezpośrednim sąsiedztwie „jest największe zapotrzebowanie ziemi; z tymi folwarkami graniczą wsie mające być scalonemi, i dlatego stąd wypada wydzielić obszar niezbędny na upełnorolnienie karłowatych gospodarstw scalanych, pomimo że stanie się to z uszczerbkiem dla produkcji i przemysłu rolnego. Przeniesienie włości na dalsze folwarki (...) wydaje się zbyt trudnem i nieosiągalnem ze względu na stanowisko zainteresowanych włościan”.

Z wykorzystywanych tu materiałów nie dowiadujemy się, dlaczego owi włościanie stwarzali w tej mierze trudności. Czy rolę odgrywała tu tylko perspektywa wejścia w posiadanie urodzajnych gruntów utrzymywanych dotąd w wysokiej kulturze, niechęć do przesiedlania się o kilka lub kilkanaście kilometrów, czy także czynniki zupełnie innej natury? W protokołach Komisji Opiniodawczych szacowano „zapotrzebowanie na ziemię” we wsiach sąsiadujących z należącymi do Kwileckich folwarkami na 938 ha, ale liczbę zainteresowanych rodzin na 1.361. Władze przeznaczały tam więc średnio po ok. 0,7 ha na rodzinę. Czy nie lepiej byłoby wobec tego pozwolić Kwileckim na rozwijanie w ich dobrach upraw, hodowli, przemysłu i infrastruktury komunikacyjnej (m.in. kolej wąskotorowa oraz szerokotorowa poprowadzona poprzez ich ziemię, eksploatacja złóż torfu oraz rozpoznawane wciąż odkrywki węgla brunatnego), dzięki czemu owi małorolni, jako tzw. chłopo-robotnicy, znaleźli by tam nową pracę i wynagrodzenie, poszerzając grono nabywców dóbr konsumpcyjnych i przyczyniając się tym samym do poprawienia w tamtych niełatwych czasach koniunktury gospodarczej? Władze państwowe patrzyły na to inaczej i w roku 1937 upomniały się w „wykazie imiennym” o kolejne 400 ha z dóbr gosławickich (patrz przypis 39)<sup>95</sup>.

---

<sup>95</sup> AAN, MRol i RR 1918-1939, 6249. K. hr Kwilecki był w 1/4 właścicielem cukrowni Gosławice, ponieważ dał grunt pod jej budowę (wg jego drugiego, uzupełniającego wniosku do MRR, z kwietnia 1928 r.).

Tak więc związek statystyczny pomiędzy decyzjami wydawanymi przez MRR a wcześniejszą akcją parcelacyjną prowadzoną przez ziemian był rzeczywiście niedostateczny ( $p=0.142$ )<sup>96</sup>. Zatem entuzjaści reformy rolnej uznawali za „rok – zero” bynajmniej nie 1920, w którym wydano pierwszą ustawę dotyczącą tej kwestii, ale rok 1925. Tym bardziej nie miało dla nich znaczenia to, co czyniono w dziedzinie parcelacji w okresie wojennym i przedwojennym. Najkorzystniej dla siebie samych uczynili zapewne ci ziemianie, którzy, jeśli koniecznie nie musieli wyprzedawać gruntów dla gotówki, to po prostu tego nie robili dopóki o ich ziemię nie upomniało się państwo.

Mamy tu do czynienia z wyraźnym podziałem w zbiorowości ziemiańskiej, bowiem jej połowa wyraźnie występowała o zachowanie majątków w całości (tabela 4 i 5). Główny ciężar wyznaczenia gruntów pod parcelację spoczywał oczywiście na działających w terenie Komisjach Opiniodawczych. Jednak to na ich członków, przyjmowanych i goszczonych pod dworach, ziemianie oraz zaproszeni przez nich rzeczoznawcy mogli bezpośrednio oddziaływać. Natomiast Urzędnicy Okręgowych Urzędów Ziemskich byli tymi, którzy traktowali ziemianstwo najostrzej spośród wszystkich instancji uczestniczących w procedurze „wyłączeniowej” (tabela 4 i 5). Oni także w najmniejszym stopniu wiązali swą opinię co do „wyłączanego” areалу z tym o co ziemianie prosili w swych podaniach ( $p=0.304$ ). Chociaż nie dysponujemy tu odpowiednim materiałem archiwalnym, sądzić należy, że dopiero w MRR, na etapie opracowywania „projektu załatwienia” otwierały się dla przynajmniej niektórych właścicieli ziemskich możliwości interwencji. Niemniej, propozycje MRR przesyłane do zaopiniowania w MRol były podobnie surowe dla ziemian, jak opinie OUZ, ale nieco bardziej niż tamte zależały od obszaru gruntów podawanych we wnioskach ( $p=0.448$ ).

Obroną ziemianstwa, wszelako w niewielkim stopniu, okazywały się niektóre struktury MRol. Opinię Ministra Rolnictwa zazwyczaj powtarzał Minister Reform Rolnych w wydawanych przez siebie decyzjach. Treść tych decyzji, pośród wszystkich urzędowych orzeczeń poprzedzających ich wydanie, była w największym stopniu uzależniona od wielkości arealów, o jakich zachowanie ziemianie występowali ( $p=0.575$ ). Tylko 1/3 zbiorowości zdołała w całości zachować swoje majątki, gdy wielu innych traciło około połowy lub nawet więcej niż połowę arealów.

Dlaczego tak się działo? Czym należało się wykazać, aby uratować swój majątek przed okrojeniem? Z jakich powodów i komu się to nie udawało? Na decyzje biurokracji musiały mieć wpływ również przesłanki pozagospodarcze, zwłaszcza zaś polityczne<sup>97</sup>, także znajomości ziemian poczynione w krę-

---

<sup>96</sup> Areal przyznany decyzją MRR jako odsetek „nadwyżki parcelacyjnej” vs areal rozparcelowany po roku 1919 jako odsetek tejże „nadwyżki parcelacyjnej”.

<sup>97</sup> W omawianym zbiorze dokumentów znajduje się bodaj jedyny zapis zawierający odniesienie do kwestii politycznej. Oto już po sporządzeniu stosownego „projektu załatwienia” (listopad 1930), w styczniu 1931 r. Departament Urządzeń Rolnych MRR skierował

gach władzy, czy wreszcie zwyczajne przekupstwo. Jednak wykorzystywane archiwalia tych kwestii nie obejmują.

**THE EXCLUSION OF THE ESTATES' GROUNDS FROM PARCELLING  
PRESSURE IN THE WESTERN DISTRICTS OF FORMER KONGRESS  
KINDGDOM OF POLAND IN 1926-1933. I.**

**SUMMARY**

During the interwar period the authorities of Republic of Poland have executed so-called *land reform* resting on attempt against estates and on parcelling out of land under pressure. The landowners were called by the offices to appoint an area they wanted to exclude from parcelling compulsion, according to requirements of the 1925 act. The landed proprietor could reserve for himself an acreage to so-called *basic norm*. Such norms in the majority of regions have contained in reality 180-200 ha. Those owners, who were planting the sugar-beet, the potatoes or satisfied some of another conditions, could compete for leave to them even 700 ha. However the democratic legislator gave to Ministry of Land Reform a full freedom of action and decision in this matter. In Poland have existed many of bigger rural establishments of course, numerous industrialised and with developed infra-structure. Every one of them was a system of communicating vessels. The reduction of its acreages, in specialists' opinion, impeded over disturbing of this system and impairment of rural enterprises.

In this paper is presented the process of official exclusion the grounds from parcelling pressure and therefore the landed proprietors' efforts to defend and leave their estates indivisible. The base of sources are here the records of "Ministry of Agriculture and Land Reform 1918-1939" unit, preserved in Archive of Modern Records in Warsaw. It concerns the 47 estates situated in the districts of Włocławek, Niezawa, Konin, Słupca, Koło and Turek (central-western Poland), dated from 1926-1933. The various categories of documents are represented among this archives: questionnaires, applications, certificates issued by various institutions and firms, protocols of ministerial commissions evaluating the granges and correspondence between the Ministry of Land Reform and Ministry of Agriculture. Described estates have been managed on high level mostly and its owners were the eminent specialists in agriculture. Most of them were active on the social field and made numerous sacrifices for the public purposes. The analysis of data proves that annexation of land caused harm, was a threat of regress in agriculture and unemployment. However the state urging the *land reform*

---

do OUZ w Piotrkowie Trybunalskim poufne (!) polecenie wydania opinii „co do osoby, a w szczególności co do obywatelstwa i narodowości Stefana Iwańczyka, właściciela majątku Biskupie Sarnowo powiatu konińskiego”. Kilka tygodni później (luty) miejscowy starosta informował PUZ w Koninie, że „Stefan Iwańczyk, właściciel majątku Biskupie jest obywatelem polskim, narodowości polskiej, w stosunku do obecnego Rządu lojalny i jako jednostka w życiu społecznym bardzo pożyteczny”. Taka odpowiedź została rychło wysłana do Warszawy. AAN, MRoI i RR 1918-1939, 6238.



had a possibility to offer the petty farmers very small parcels of land only, formerly belonging to the big estates.

Such policy didn't solve the problem of poverty in Polish countryside. Anyway, many of landowners parcelled out their fields in former period also. The petty farmers were in some localities not numerous, so the parcelling was needless there. But only one for three landed proprietors was able to save his estate whole. The authorities tried to parcel some of them next time, in the second half of decade of 30., just before second world war.

First part of this paper is devoted to presentation the features of whole the group of estates first of all. In the second one are described selected events, generally for comparison between the objects its acreage remained whole and those most reduced by the state authorities.

*Transl. by Marcin Drewicz*